KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 42 (471) Łódź środa 12 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

Kampania rewizjonistyczna w Italii
Manifestacje faszystowskie
w 24 godz. po podpisaniu traktatu

RZYM. (PAP). Jak wynika z deklaracji, złożonej przez premiera włoskiego de Gasperi na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego, Włosi w okresie dzielącym podpisanie traktatu od ostatecznej ratyfikacji będą starali się uzyskać pewne złagodzenie warunków pokojowych ze strony poszczególnych sygnatariuszy.

Elementy szowinistyczne, faszyści i monarchiści, wykorzystali chwilę podpisania traktatu pokojowego dla inscenizowania wielkich manifestacji. *Reakcyjni studenci* zorganizowali pochód, który posuwał się ulicami Rzymu, niosąc pochodnie i transparenty z *napisami* „niech *żyje marynarka* królewska". *Studenci* śpiewali pieśni *faszystowskie* i usunęli z grobu nieznanego żołnierza wieniec ze wstęgą w kolorach amerykańskich złożony przed kilkoma *dniami przez* ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Na ulicach Rzymu doszło do bijatyk między Włochami, a żołnierzami sojuszniczymi.

Przed gmachem delegacji jugosłowiańskiej demonstrowała grupa prowokatorów faszystowskich, starając się wedrzeć do wnętrza budynku i usunąć chorągiew o barwach republiki jugosłowiańskiej.

Zawezwane oddziały policji udaremniły ten zamiar.

Prasa prawicowa daje gwałtowny upust swoim uczuciom szowinistycznym, nazywając traktat pokojowy „dyktandem, krzywdą i niebezpieczeństwem dla pokoju światowego".

Monarchistyczne pismo „Italia Nuova" oraz niektóre dzienniki prawicowe wyszły w obwódkach żałobnych.

Prasa postępowa socjalistyczna i komunistyczna piętnuje ekscesy faszystów i monarchistów, podkreślając, iż ci sami ludzie, którzy byli przyczyną nieszczęścia Włoch, kontynuują serię niepoczytalnych prowokacji

Pisma demokratyczne podkreślają, że ciężkie warunki traktatu pokojowego są konsekwencją awanturniczej polityki faszystowskiej. Tylko Włochy naprawdę demokratyczne, oczyszczone z resztek faszyzmu, będą mogły liczyć na sympatie innych państw demokratycznych i być może — na złagodzenie niektórych postanowień traktatu.

Komisja ONZ urzęduje
a rząd grecki przyśpiesza decyzje
w sprawie wyroków śmierci na powstańców

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że od czasu przyjęcia przez parlament grecki prawa o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w całym kraju ustanowiono sądy doraźne.

120 osób już zostało rozstrzelanych na podstawie wyroków sądów doraźnych i 43 partyzantów oczekuje w więzieniu na wykonanie wyroku. Od czasu przybycia do Grecji komisji ONZ sądy doraźne przyspieszyły swoje prace.

Wszystkie organizacje demokratyczne wystosowały do komisji ONZ wezwania z prośbą o uzyskanie od rządu greckiego odroczenia wykonania egzekucji.

Związek kobiet z wyższym wykształceniem w Grecji zwrócił uwagę komisji ONZ iż wśród wojsk rządowych na terenie Tracji znajduje się wielu członków dawnych band, które współpracowały z Niemcami.

W wielu wypadkach egzekucje odbywają się przed upływem przewidzianego prawnie terminu. Adwokaci greccy również wystosowali petycję do komisji ONZ z prośbą o poparcie żądań odroczenia wszystkich egzekucji.

Niektórzy członkowie komisji ONZ wyrazili pogląd, iż rząd grecki, przyśpieszając wykonanie wyroków śmierci, chce zatrzeć ślady popełnionych przestępstw. Przeprowadzając liczne aresztowania, rząd grecki stara się utrudnić prace komisji śledczej ONZ

Delegacja duńska
w Londynie

LONDYN (PAP). Przybyła tu delegacja duńska, która na konferencji zastępców ministrów Spraw Zagranicznych udzieli wyjaśnień na temat memorandum duńskiego w sprawie Niemiec

Nasze stanowisko

Kiedy się czyta w komunikacie prasowym opis ceremonii, związanej z podpisaniem traktatów pokojowych z satelitami Niemiec; kiedy się słucha wielkich słów o pokoju, o nadziejach na przyszłość, jakie są wypowiadane w związku z uroczystościami — trudno nie zawrócić pamięcią w przeszłość.

Czynimy to nie poto, aby na nowo wskrzesać obrazy zniszczeń i przywoływać przed oczy Czytelników te przejawy barbarzyństwa, jakich byliśmy świadkami w okresie wojny. I choć nigdy nie zdołamy wypowiedzieć słowem tego, co zamknięte jest w przeżyciach Polaków w okresie okupacji — zdecydowaliśmy jako naród nie kierować się w stosunku do Niemców i ich satelitów uczuciem zemsty, ale typowym dla naszego sposobu myślenia — poczuciem sprawiedliwości i słuszności, wynikającej z celów, jakie postawiła sobie ludzkość, podejmując obronną walkę.

Różnice poglądów wśród narodów demokratycznych na to, co jest słuszne, były po wojnie stosunkowo duże. Fakt ten stał się przyczyną długotrwałych rozmów, szczegółowego badania każdego zagadnienia. Porozumienie zostało wreszcie osiągnięte. Myśl przewodnia, jaka towarzyszyła rozmowom, przeradzającym się niejednokrotnie w przewlekłe spory, da się streścić w obawach przed ponowną agresją, obawach wyrażanych przez te kraje, które w czasie tej wojny zostały napadnięte. — I chociaż traktaty pokojowe dla satelitów Niemiec były rezultatem kompromisu między wielkimi mocarstwami i musiały uwzględniać postulaty np. Stanów Zjednoczonych — kraju, znajdującego się na drugiej półkuli, a kierującego się tylko własnym doraźnym interesem — tym niemniej jednak te zobowiązania, jakie zostały ustalone, traktujemy dziś jako osiągnięcia na drodze pokojowej stabilizacji świata.

To też naszą największą troską w polityce zagranicznej winna być dbałość o szanowanie traktatów pokojowych, szczególnie przez te państwa, które stały się zarzewiem wojny. Te ciężary, jakie muszą w związku z tym stanem rzeczy ponosić, powinny stać się szkołą wychowawczą, która im wskaże i nauczy ich demokratycznych form współżycia z innymi narodami.

Konserwatywny poseł amerykański
przeciw denazyfikacji
Prasa dała odpowiedź pochopnemu „mecenasowi"

„Daily Worker" odsłania kulisy przemówienia posła konserwatywnego, Law, który w czasie debaty w Izbie Gmin nad sprawą niemiecką wystąpił przeciwko denazyfikacji.

„Debata wykazała — pisze dziennik, — że torysi mocno związali się z przywódcami partii republikańskiej i interesami wielkiego kapitału w pianie odrodzenia reakcji niemieckiej, jako przedmurza porządku i stabilizacji europejskiej. Należało tylko oczekiwać jeszcze pojawienia się twórcy Monachium i zwolenników bliskiej współpracy, jaka istniała między przemysłowcami brytyjskimi i hitlerowskimi. Rozczulając się nad „nędzą niemiecką", torysi okazali nikłe współczucie cierpieniom w krajach zniszczonych przez Niemców oraz okropnym warunkom, istniejącym w Indiach i naszych koloniach.

Jeżeli istnieją trudności i cierpienia w brytyjskiej strefie okupacyjnej, to wynikiem tego nie są ograniczenia ekonomiczne, czy denazifikacja. Powodem tego są właśnie zaniedbania w denazifikacji. Tak zwane masy hitlerowskie, za którymi wstawiają się torysi, nie mają najmniejszego interesu w pokojowych Niemczech, czy w popieraniu dobrobytu narodu. Troszczą się oni jedynie — kończy dziennik — o zachowanie swoich wpływów do chwili, kiedy zrodzą się lepsze perspektywy nowej napaści".

Bułgaria protestuje
przeciw decyzjom traktatu

LONDYN. (PAP). Do Londynu nadeszła nota bułgarska, jako pierwsza nota protestująca przeciwko postanowieniom traktatów pokojowych, podpisanych w poniedziałek w Paryżu. Bułgaria wysuwa sprawę dojścia do Morza Egejskiego oraz zagadnienie odszkodowań, które ma zapłacić Grecja.

Głodem o prawo

W obozie w Szkocji, w którym znajduje się trzystu byłych żołnierzy polskich wraz z rodzinami, wybuchł strajk głodowy. Głodówka została proklamowana jako ostatni już, rozpaczliwy krok protestu przeciwko kilkakrotnym odraczaniom terminu wyjazdu do kraju ludzi, których walka o wolność i pokój wyrwała ze swoich domów i bliskich. Od pięciu miesięcy czekają ci ludzie transportu, aby po latach krwawych i ciężkich walk uwieńczonych zwycięstwem nad faszyzmem powrócić w ojczyste strony. Ci żołnierze zrozumieli, że po zwycięstwie zbrojnym nad katami swego ludu, mają na WŁASNEJ ZIEMI leczyć rany zadane przez wojnę.

Walczyli za wolność „naszą i waszą". Przemierzyli swoimi stopami bezkresne, długie przestrzenie. Dokazywali cudów bohaterstwa na lądzie, morzu i w powietrzu. Byli witani gorąco i entuzjastycznie przez narody tej ziemi, na której dzisiaj muszą głodem wywalczyć sobie drogę do WOLNEJ OJCZYZNY. — Od dwóch przeszło lat kraj nasz boryka się z trudnościami, łamie wszelkie przeszkody, stabilizuje sobie życie, mobilizuje ręce i mózgi do twórczej, konstruktywnej pracy. Żołnierz polski, który przechodzi obok fantastycznej propagandy faszystowskiej, rzucającej kalumnie na jego kraj, chce przyśpieszyć swój powrót.

W tym samym czasie, kiedy na ziemi brytyjskiej żołnierz-tułacz czeka z utęsknieniem na powrót do domu, odbywa się nieprzerwana i systematyczna repatriacja żołnierzy niemieckich, którzy w imię zaborczych, imperialistycznych, zbrodniczych interesów brunatnego faszyzmu wyruszyli na podbój cywilizowanego świata. Poszli na wezwanie swych wodzów rabować wolność innym, poniżać godność ludzką, deptać człowieczeństwo i niszczyć dorobek kultury całych stuleci. Ci, którzy złamali ich wrażą potęgę, przekreślili szaleńcze plany i unicestwili zamiary, muszą głodem męczyć swoje wycieńczone organizmy, aby przemówić do sumienia wczorajszych towarzyszy broni, współbojowników o wspólną sprawę.

Wspaniałej postawie żołnierzy polskich na ziemi brytyjskiej towarzyszą gorące obawy serdecznej sympatii i miłości całego polskiego społeczeństwa.— Proletariat polski, który od pierwszej chwili germańskiego najazdu na nasz kraj, chwycił za broń, a w latach katorgi hitlerowskiej swoją determinacją i nieustraszonym męstwem złożył dowody gorącego przywiązania do NIEPODLEGŁOŚCI, z uczuciem braterskiej miłości i solidarności czeka na powrót wiernych synów swej ziemi.

Zanikają nieżyczliwe tendencje

Prasa amerykańska o stosunkach w Polsce

NOWY JORK Na przestrzeni kilku ostanich tygodni stanowisko prasy amerykańskiej wobec spraw polskich uległo poważnej zmianie.

Zanikają powoli nieżyczliwe i tendencyjne korespondencje, których miejsce zajmuje obiektywizm, a w tych dniach nawet pewna życzliwość. Szczególniej silne wrażenie wywołała atmosfera Rzepeckiego i jego towarzyszy. Zarówno „PM", jak i „New York Times" podały tę wiadomość pod wielkimi tytułami. „Prezydent zaczyna urzędowanie od przebaczenia".

Korespondent „New York Times" Gruson pisze, że akcja Prezydenta stanowi jeden z kroków przywódców polskich w kierunku uzyskania pokoju wewnętrzenego. Przywódcy ci pragną wykorzystać powszechne pragnienie społeczeństwa zakończenia nieustannego wylewu krwi.

Również Higgins przesłała z Warszawy depeszę, utrzymaną w przychylnym tonie. Podaje ona relację ze spotkania dziennikarzy zagranicznych z byłymi oficerami z armii polskiej na Zachodzie. Higgins stwierdza, że oświadczenia tych oficerów wywarły duże wrażenie, zwłaszcza w świetle sprawozdań prasy emigracyjnej w Londynie. Korespondentka dodaje, że oficerowie wypowiadali się najzupełniej otwarcie i poparli swe twierdzenia wielką ilością faktów.

Higgins podkreśla, że obecni zaznaczyli, iż gdyby nie kłamliwa propaganda, wszyscy żołnierze z Zachodu dawno powróciliby do Polski.

Komentując tę konferencję korespondentka amerykańska pisze, że rząd polski pragnie przekonać zagranicę, iż będzie prowadzić maksymalnie umiarkowaną politykę.

Niestety, choć dziennikarze amerykańscy naogół zaczynają zwolna rzeczowo podchodzić do spraw polskich w swoich publikacjach — są jeszcze i tacy, którzy uporczywie stoją na drugiej stronie barykady — jak np. pani Thomson, która zajmuje się sprawozdaniami i komentarzami ze swego pobytu w Polsce. O jej nastawieniu do Polski świadczy najlepiej opublikowane ostatnio twierdzenie, że „przyłączenie Ziem Zachodnich do Polski byłoby politycznym i ekonomicznym obłędem(!!)".

Pisząca tak wnikliwe myśli Thompson uważa, że Polska niepotrafi wchłonąć i skolonizować ziemie nad Odrą.

Kiedy wejdą w życie traktaty pokojowe?

PARYŻ (PAP). Ze względów technicznych traktaty pokojowe wejdą w życie w różnych okresach, zależnie od daty ich ratyfikacji.

Zmiany terytorialne, które traktaty wprowadzają do mapy Europy, biorąc ogólnikowo, ograniczają się do ustąpienia przez Finlandię i Rumunię ziem pogranicznych Związkowi Radzieckiemu, przekreślenia zmian terytorialnych, wprowadzonych w czasie wojny z inicjatywy Niemiec i ustąpienia przez Włochy niewielkich obszarów Francji, dość znacznych terytorii Jogosławii oraz utworzenia Wolnego Obszaru Triestu. Pozatym Włochy tracą wyspy Dodekanezu na rzecz Grecji, uznają niepodległość Albanii i zrzekają się wszystkich praw i tytułów do swych dawnych kolonij w Afryce.

Ostatni etap oficjalnego przywrócenia pokoju w całej Europie za wyjątkiem Niemiec i Austrii, nastąpi w 90 dni po ratyfikacji 5 traktatów pokojowych przez ostatnie mocarstwo, wchodzące w skład Wielkiej Czwórki i złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych w sekretariacie rady ministrów spraw zagranicznych. Rząd brytyjski złoży kopie traktatów w sekretariacie parlamentu i, o ile nie zostaną zgłoszone ważne wnioski w Izbie Gmin i żaden z posłów nie zażąda przeprowadzenia dyskusji, będą one uważane automatycznie za ratyfikowane po upływie 20 dni. Ratyfikacja w Stanach Zjednoczonych wymaga przedstawienia traktatów pokojowych senatowi i stanowi, jak się wydaje, najdłuższą procedurę ze wszystkich, stosowanych przez państwa sojusznicze.

Syci ustępują głodującym

LONDYN. (PAP). Grupa żołnierzy polskich, która od 5 dni odmawiała przyjęcia jakichkolwiek pokarmów, jako protest przeciwko odwlekaniu repatriacji, przerwała strajk głodowy, gdyż komendant obozu przyrzekł, iż w ciągu 36 godzin ustali datę ich wyjazdu do Polski.

(Własnym telefonem)

TRIEST (obsł. wł.) — Pewna włoszka dokonała zamachu na życie jednego z wojskowych dostojników brytyjskich, strzelając doń z rewolweru. Generał wraz z adiutantem odnieśli rany.

*

BERLIN, (obsł. wł.) — W związku z falą mrozów w Niemczech mnożą się napady na auta i pociągi załadowane węglem. Zdobyty drogą rozboju opał — „przedsiębiorcy" zbywają na „czarnym rynku" po astronomicznych cenach.

*

GDAŃSK (obsł. wł.) — Na skutek całkowitego zamarznięcia Mołtawy — unieruchomiona została w zupełności żegluga wewnętrzna.

*

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na specjalne zezwolenie NTN — osk. Fischer składał dodatkowe wyjaśnienia. Prok. Siewierski wystąpił następnie z wnioskiem o zaniechanie dalszego przesłuchiwania świadków zarówno obrony jak i oskarżenia, uważając, że sprawa została dostatecznie naświetlona przez dotychczasowych świadków. Sąd przychylił się do wniosku. Dziś rozpoczną się przemówienia prokuratorów.

Wśród przyjaciół

Hoover w Niemczech

pod ochroną wojska

BERLIN. (PAP). Przewodniczący komisji żywnościowej b. prezydent Hoover przybył do Hamburga specjalnym pociągiem Hitlera i odbył szereg konferencji z urzędnikami brytyjskimi w sprawie wyżywienia uchodźców w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

We wtorek Hoover ma udać się do Stuttgartu, gdzie przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w celu zapewnienia bezpieczeństwa jego osoby Willa, w której zamieszka prezydent Hoover, otoczona jest kordonem wojskowym.

Odbędzie on szereg konferencji z przedstawicielami władz brytyjskich i amerykańskich oraz z niemieckim komisarzem żywnościowym obydwóch stref okupacyjnych Dietrichem w sprawie podniesienia produkcji rolnej.

Odra - granicą słowiańszczyzny

Polska i Czechy sami dojdą do porozumienia

PRAGA, (PAP.) — W miesięczniku czeskim „Svietowe Rozohledy", poświęconym zagadnieniom polityki międzynarodowej, pojawił się wywiad z premierem Czechosłowacji Gottwaldem.

W wywiadzie tym premier Gottwald stwierdził, iż głównym celem czechosłowackiej polityki zagranicznej jest zagwarantowanie państwu niepodległości i bezpieczeństwa. Gwarantami tego bezpieczeństwa są sojusz ze Związkiem Radzieckim i ścisła współpraca z pozostałymi narodami słowiańskimi. Wszystkie narody słowiańskie, podobnie jak Czesi i Słowacy — powiedział premier Gottwald — widzą swego największego wroga w imperializmie niemieckim, a obrońcę swej wolności i niepodległości — w Związku Radzieckim.

Współpraca narodów słowiańskich otwiera szerokie perspektywy w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Leży w interesie każdego z państw, aby jedność narodów słowiańskich była najściślejsza, a stosunek między nimi jak najbardziej przyjazny. Jedność narodów słowiańskich, zwyciężywszy hitleryzm, przyczyni się do ugruntowania pokoju.

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nysie, premier Gottwald oświadczył: „sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna. Nie chodzi tu bowiem tylko o granice Polski, lecz o granice całej słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten", a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką".

Wysuwanie w obecnej chwili żądań wobec Polski uważam za krótkowzroczność polityczną — powiedział premier Gottwald. Nie znaczy to jednak, iż rezygnujemy ze swych postulatów. Lecz sprawę tę załatwimy między sobą i zarówno my, jak i Polacy będziemy musieli zadokumentować, iż istotnie i właściwie pojmujemy solidarność słowiańską.

Stare metody

Niemcy ciągle prowokują

MORAWSKA OSTRAWA (obsł. wł.). Jak informują pisma czeskie — Niemcy zdobyli się na nowy wyczyn prowokacyjny wobec Polski, wysyłając poza granice okupowanej b. Rzeszy wagony z oznaczeniem fikcyjnej Dyrekcji Kolejowej z terenów, przyłączonych do Polski.

Na wagonach niemieckich, krążących po Czechosłowacj, spotyka *się napisy* w rodzaju: DR. *Danzig*, DR. *Breslau*, DR. *Oppeln*.

Wagony te posiadają świeże napisy, co świadczy o tym, że *prowokacja* należy do rzędu *nowych* wyczynów niemieckich.

Na marginesie *tych* faktów zaolziański *„Głos Ludu"* wyraża zdziwienie, że takie wagony kursują po Czechosłowacji i zapytuje: „Czy nie byłoby lepiej odesłać te wagony do miejsc ich właściwego przeznaczenia — do Gdańska, Wrocławia i Opola?".

Jeszcze jeden

apostoł faszyzmu

Schuschingg odwiedza U. S. .A

NOWY JORK (PAP). Do Nowego Jorku przybył b. kanclerz austriacki Schuschnigg, aby wygłosić w Stanach Zjednoczonych serię odczytów w związku z wydaniem przez wydawnictwo Putnam książki jego p. t. „Austria requiem".

Na konferencji prasowej, urządzonej przez Schuschnigga, był obecny wśród korespondentów przedstawiciel pisma „Austro-American Tribune, Eppler, wiedeńczyk, który mieszkał w domach robotniczych w okresie, kiedy rząd Dolfusa polecił skierować broń przeciwko osiedlom robotniczym. Ministrem sprawiedliwości w rządzie Dolfusa był Schuschnigg.

W odpowiedzi na pytanie, skierowane do niego przez Epplera, Schuschnigg stwierdził, iż jako minister sprawiedliwości nie miał nic wspólnego z owym rozkazem. Kiedy Eppler oświadczył, że chyba, jako minister sprawiedliwości, musiał wiedzieć o powieszeniu ciężko rannego robotnika, uczestnika walki robotników wiedeńskich, Muench Veitera, Schuschnigg odpowiedział, że wykonanie wyroku — ku wielkiemu jego żalowi — było konieczne dla dobra Austrii.

B. kanclerz stwierdził również, że rząd Dolfusa zmuszony był użyć broni przeciw robotnikom wiedeńskim dla uniknięcia najazdu hitlerowskiego, i że hitleryzm zabił faszyzm. Schuschnigg cały czas podkreślał różnice między faszyzmem i hitleryzmem.

Sladami Potockich

Nowa próba wywozu skarbów sztuki

WARSZAWA (PAP). Jeden z niższych funkcjonariuszy obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie, wyjeżdżając do swego kraju, usiłował wywieść zagranicę trzydzieści skrzyń zbiorów kulturalnych i artystycznych, pochodzących z terenów polskich.

Władze bezpieczeństwa udaremniły próbę tego nielegalnego wywozu, zatrzymując w Gdyni na komorze celnej cały zakwestionowany bagaż.

Wszystkie dzieła sztuki i przedmioty o charakterze artystycznym i historycznym przekazane zostały w depozyt konserwatorowi wojewódzkiemu w Gdańsku.

Wśród zabezpieczonych przedmiotów znajdują się m. in. obrazy szkoły niderlandzkiej z wieku 16, 17 i 18-go, obraz szkoły włoskiej z wieku 16, oraz szereg obrazów malarstwa polskiego.

W transporcie, który miał być wywieziony, znajdował się również szereg rycin jednotonowych i barwnych z wieku 18 i pierwszej połowy wieku 19, oraz wiele archiwaliów z wieku 16 — 18 i druków z wieku 16 — 17, przeważnie polskich, dużej wartości i bardzo rzadkich.

Angielski plan dekartelizacji przemysłu niemieckiego

BERLIN (PAP). Berliński korespondent PAP donosi, że brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły w dniu wczorajszym plan dekartelizacji przemysłu niemieckiego.

Należy podkreślić, że w strefie radzieckiej dekartelizacja została już przeprowadzona w 100%. Prasa światowa od dłuższego czasu publikowała fakty świadczące o ożywionej działalności karteli niemieckich, jak wiadomo stanowiły oparcie reżimu hitlerowskiego.

Również w Londynie na konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych, wielu delegatów, a w szczególności Polska, Jugosławia, Holandia, Czechosłowacja, Norwegia, Kanada, Ukraina i Białoruś zwróciło uwagę na konieczność rozwiązania karteli w Niemczech.

Nota włoska do państw sojuszniczych

RZYM. (PAP). Włoski minister Spraw Zagranicznych Sforza wystosował do rządów sojuszniczych notę w sprawie podpisanego właśnie traktatu pokojowego.

Nota stwierdza m. in., iż „Naród włoski działał w przeszłości pod presją reżimu, popieranego przez tak wielu ludzi zagranicą".

Dalej nota głosi: „Rząd włoski podpisując traktat, który musi być przedłożony zgromadzeniu konstytucyjnemu, chce dowieść, że jasno zdaje sobie sprawę, iż ten bolesny fakt to jedyna droga dla przyspieszenia narodzin konstruktywnego pokoju na świecie.

Pierwszym obowiązkiem rządu włoskiego będzie absolutnie lojalne postępowanie wobec rządów i narodów sygnatariuszy". Jednakże, zdaniem rządu włoskiego, należy przypomnieć iż, „Traktaty nie mogą być zrealizowane, jeśli nie popiera ich moralna świadomość narodu, kiedy je podpisuje"

Nota oświadcza następnie, że „naród włoski wykazał swój swój prawdziwy charakter, gdy pierwszy w obozie „osi" wyzwolił się od uciskającego reżimu i oddał aliantom podczas wojny o wyzwolenie szereg tak niedocenionych bezpośrednich i pośrednich usług.

„Przyznając, że naród włoski popełnił w przeszłości niezliczone błędy, nota wyraża opinię, że naród odkupił je do tej chwili już tak ciężko, iż teraz Włosi, jako obywatele świata, spodziewają się rewizji. „Tego co może sparaliżować lub zatruć życie 4 milionowego narodu na ziemi, która go nie może wyżywić".

Wymowna lekcja dla PSL

WSPÓLNA BAZA

dla współpracy robotniczo-chłopskiej istnieje

Wejście do rządu 6 przedstawicieli SL jest faktem doniosłym w historii stosunków robotniczo - chłopskich w Polsce. **Sojusz robotniczo - chłopski jest zawołaniem naszej partii od nieomal pierwszych lat jej istnienia.** Przechodził on przez różne koleje. Były to okresy, gdy prawie wszystkie ugrupowania chłopskie szły na ścisłą współpracę z klasą robotniczą. Były jednakże również okresy, paktów lanckorońskich, okresy ukłonów na prawo, flirtu z endecją i targania sojuszu robotniczo-chłopskiego. **Nigdy jednak nie doszło do pełnego zerwania stosunków. Zawsze istnieli w ruchu ludowym ludzie, którzy rozumieli i doceniali wagę współpracy ze światem robotniczym.**

CO NAS DZIELIŁO?

Czemu jednakże przypisać, gdzie szukać przyczyn dawnych wahań i tak różnorodnych stosunków pomiędzy proletariatem fabrycznym a chłopstwem?

Przyczyny tego zjawiska były głębokie i istniały tak w socjalizmie jak i w ruchu ludowym.

Problem *chłopski nie otrzymał bowiem* w marksizmie tak wnikliwego przekroju socjologicznego, jak klasa robotnicza.

Z drugiej *strony niesprecyzowanie celów, ku którym* dążył ruch *ludowy*, w zasadniczym stopniu utrudniało możliwość stworzenia trwałego porozumienia, opartego *na wspólnej* walce o wspólny program.

ZNALEŹLIŚMY WSPÓLNĄ PLATFORMĘ

Pierwszy okres okupacji nie był zaprzeczeniem tych prawd. Różnice tendencji politycznych i gier personalnych rozbiły tak ruch ludowy, jak i socjalistyczny.

Jednakże świadomość, że od wspólnie uzgodnionego programu zależy strukturalna przebudowa Polski, która musi być dokonywania drogą logicznej konsekwencji, w której nie ma miejsca na wahania, sprawiała, że po raz pierwszy w naszych dziejach sojusz robotniczo - chłopski przybrał konkretne ramy.

Pierwszym przejawem tego sojuszu był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie.

W WIELKIM POCZUCIU ODPOWIEDZIALNOŚCI

Dojście partii robotniczych do władzy nałożyło na nie odpowiedzialność za państwo i naród.— Partie te tym samym wyszły z zasięgu tylko klasy robotniczej, obejmując dużo szersze warstwy społeczeństwa. Wchodziły one w okres rewolucyjny, w którym nie zawsze mogły obowiązywać i obowiązywały założenia teoretyczne, wypracowane poprzednio.

Z drugiej strony gorzka lekcja wyciągnięta z przeszłości oraz skrystalizowanie programu Polski Ludowej, ułatwiło stworzenie wspólnej bazy dla chłopa i robotnika.

LOGICZNA KONSEKWENCJA

Późniejsze opuszczanie SL przez twórców PSL było tylko odbiciem rozłamu istniejącego w czasie okupacji. Część chłopstwa, zgromadzona w SL pozostała na stanowisku utrzymania **pełnego sojuszu z klasą robotniczą. Przywódcy PSL sojusz ten zerwali.**

Logiczną tego konsekwencją były wyniki wyborów. SL stało się trzecią siłą polityczną w Polsce. Wraz z wzrostem wpływów SL na rządy w państwie, obserwujemy coraz wyraźniej zarysowujący się rozłam w PSL. — Zasadniczą tego przyczyną jest brak zdecydowanego programu pozytywnego, oraz wchłonięcie w siebie nieomal całej opozycji.

JESZCZE JEDNA PARTIA CHŁOPSKA

Mimo to jednak, sytuacja w jakiej znalazł się dzisiaj ruch ludowy w Polsce, nie należy do najjaśniejszych. Obok istniejącego już SL, PSL i PSL Nowe Wyzwolenie istnieje **możliwość powstania jeszcze jednego ugrupowania, w razie ostatecznej secesji w PSL.**

Tak jak sojusz robotniczo - chłopski umożliwił nam zrealizowanie zasad Manifestu Lipcowego, tak dzisiaj sojusz ten jest podstawą rządzenie krajem. Jakże bowiem doniosłym faktem jest, że SL posiada w nowym rządzie tow. Cyrankiewicza, I wicepremiera i 5 ministrów, podczas gdy PPS ma ich w sumie 7, a PPR 5 łącznie z wicepremierem.

W tym układzie SL stało się partnerem potężnym i biorącym **pełną współodpowiedzialność razem z klasą robotniczą za rządy państwem.** To wzmocnienie i rozszerzenie współpracy PPS z SL niesie ze sobą konieczność lepszego wzajemnego poznania się i zrozumienia.

Ryszard Wojna

Mimo przyjaznych stosunków z Warszawą

Egipt popiera Andersa

Parlament zażąda wyjaśnień od ministra

KAIR (SAP). — Sprawa obecności oddziałów andersowskich w Egipcie będzie poruszona w parlamencie przez posła Mohameda El Guindi, **który zwróci się z zapytaniem do *ministra obrony narodowej, dlaczego zezwala na pobyt tych* wojsk w Egipcie, podczas gdy między Egiptem a rządem polskim utrzymywane są przyjazne stosunki dyplomatyczne.**

Poseł Mohamed El Guindi twierdzi także, że generał Józef Wiatr, dowodzący oddziałami andersowskimi w Egipcie, został przyjęty przez króla Faruka, mimo, **że oddziały te nie uznają obecnego rządu polskiego.**

Francja i Indie

wymieniły ambasadorów

NEW DELHI (SAP). — Po raz pierwszy w historii Francji akredytuje ona ambasadora przy rządzie indyjskim, Indie zaś wyślą ambasadora do Francji.

Jest to wynik rokowań prowadzonych przez Pandit Nehru ministra spraw zagranicznych tymczasowego rządu Indii, z Christianem Fouchet, generalnym konsulem francuskim w Kalkucie.

Nie ogłoszono jeszcze nazwisk dyplomatów ani daty nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Rząd grecki protestuje

przeciw mieszaniu się ONZ w sprawy wewnętrzne

ATENY (SAP) — Premier Maksimos oraz minister spraw zagranicznych Tsaldaris wystosowali instrukcję do stałego delegata greckiego przy ONZ. z poleceniem złożenia protestu przeciw wykazywanym przez Komisję Badawczą ONZ tendencjom ingerowania w wewnętrze sprawy Grecji.

Niektóre koła polityczne greckie krytykują stanowisko sekretarza generalnego komisji, Lunda, twiedząc, iż faworyzuje on EAM i w ten sposób przesądza wynik badań.

18 lutego

posiedzenie Sejmu R. P.

WARSZAWA. (PAP) Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że wyznaczone na czwartek dnia 13 lutego posiedzenie Sejmu zostało przełożone na wtorek dnia 18 lutego r. bież. o godz. 10-ej rano

Strajk prasowy

w Paryżu

PARYŻ (PAP). We wtorek o godz. 9 rano wybuchł w Paryżu strajk pracowników administracyjnych i technicznych wszystkich dziennków, który nie objął jednak zecerów i dziennikarzy. Dopiero nieco później nieliczni dziennikarze zadeklarowali swą solidarność ze strajkującymi. Wydania popołudniowe dzienników ukazały się o zwykłej porze, jakkolwiek strajkujący pracownicy ekspedycji usiłowali przeszkodzić rozesłaniu gazet na miasto.

SPAWACZ



Dziesiątki mostów w Polsce na skutek działań wojennych uległy zniszczeniu. Ich odbudowa to rezultat pracy w pierwszej mierze hutnika i spawacza.

NASZ felieton

Psie głosy

Głód, zimno i fatalne warunki mieszkaniowe przestały w tej chwili w Niemczech być najważniejszym problemem. Zeszły na drugi plan. Wszystko zostało podporządkowane sprawie zasadniczej, kwestii, która w obecnym momencie pochłania całkowicie uwagę mieszkańców trzeciej Rzeszy. Wszędzie mówi się o traktacie pokojowym. We wszystkich biurach, urzędach, w tramwaju, na ulicy, w poczekalniach i wagonach kolejowych. Zmieniły się czasy, kiedy śledź, albo puszka konserw zaspokajały całkowicie zainteresowanie niemieckiego obywatela. Paczki zrobiły swoje. Pierwszy głód został zaspokojony. Strach pod wpływem budujących mów anglosaskich ustąpił miejsca bucie pruskiej i imperialistycznym nadziejom.

Dzisiaj mówi się tylko o traktacie. I to wszędzie. Przy każdej sposobności. Na wszystkich zebraniach i posiedzeniach. O tej sprawie rozmawiają nowocześni demokraci niemieccy po chrzcie denazyfikacyjnym, ekonomiści i praczki przy baliach z brudną bielizną. W ogonkach przed sklepami i w aptekach, na dancingach, których coraz więcej i w knajpach rozprawiajwa żywo o zbliżającej się konferencji pokojowej. Wszystkie stronnictwa niemieckie są dobrej myśli. I przywódcy tych stronnictw również. W wywiadach, artykułach i publikacjach, wszędzie pisze się o przełomowym momencie, jakim dla Niemiec dzisiejszych będzie traktat pokojowy. Z wypowiedzeń jak to zwykle u nich bywa, obok nadziei, przebija także groźba pod adresem świata pokoju.

Ostatnio zajął się tą sprawą najmniej chyba do tego powołany magistrat berliński. Zamiast dyskutować na temat uprzątnięcia gruzów, rozdziału opału, czy też zabezpieczenia swoich obywateli w pracę, ojcowie pogruchotanej stolicy rozwinęli ożywioną debatę, dotyczącą warunków przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Zabierali głos przedstawiciele wszystkich partii niemieckich, którzy właściwie wszyscy powiedzieli to samo pod względem treści, a tylko formą różnili się wzajemnie od siebie. Kolejkę mówców rozpoczął rzecznik partii liberalno - demokratycznej, który wyraził nadzieję, że w Moskwie nie zapadnie wyrok śmierci na naród niemiecki, lecz, że tam właśnie, nastąpi odrodzenie TEGO NARODU.

Przedstawiciel partii socjalistycznej, najspokojniej powiedział, że w przewidzianych granicach, naród niemiecki nie będzie zdolny DO SAMODZIELNEGO ŻYCIA. Jego skromnym zdaniem nigdy na świecie nie zapanuje prawdziwy pokój, jeśli wysiedleni będą opowiadali swoim wnukom, że zostali wypędzeni. Takim językiem pozwalają sobie przemawiać. Samodzielne życie, kończy się zdaniem Niemców wówczas, kiedy jest im odebrana możność przygotowania nowej rzezi wojennej, produkowania morderczych narzędzi wojny, rozwijania swobodnej propagandy odwetowej i przygotowywania kadr do powiększania przestrzeni życiowej kosztem życia i wolności innych, sąsiednich narodów.

Członek partii jedności socjalistycznej dowodził, że po zniweczeniu sił, które pchnęły Niemcy do napastniczej wojny, będą one miały możność porozumienia się z narodem polskim w sprawie późniejszej rewizji granic wschodnich, a przywódca chrześcijańskiej demokracji Landsberg, domagał się wręcz, aby mocarstwa świata dały Niemcom taki pokój, jaki przyobiecały wszystkim narodom w Karcie Atlantyckiej. Możnaby z tego wywnioskować, że Karta Atlantycka pomyślana była w pierwszym rzędzie dla zapewnienia sprawiedliwości podżegaczom i twórcom wojny, a nie ofiarom przez nich w sposób bezprzykładny napadniętym...

Jakby nie było, apetyt mają doskonały. Chwytają się wszelkich możliwych sposobów aż do tych włącznie, które stworzone zostały dla zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny. Psie głosy nie idą pod niebiosy, można by w takim wypadku powiedzieć, „gdyby nie to, że ostatnie postępy techniki udowodniły, że takie głosy częstokroć są przedmiotem rozważań, sympatii, wyrozumienia i pobłażania, ponieważ na nich właśnie były zbudowane mowy anglosaskich opiekunów, dla których niebezpieczeństwo agresji niemieckiej skończyło się bezpowrotnie w dniu zakończenia wojny.

WIK.

Gdy skończą się mrozy

Groźba powodzi

musi w porę spotkać się... z koniecznym przeciwdziałaniem

Aby zabezpieczyć ludność zamieszkującą nad Odrą i Wisłą przed niebezpieczeństwem powodzi, **które może wystąpić w okresie wiosennym, wskutek gwałtownych skoków temperatury,** utworzono w zagrożonych województwach i powiatach **komitety przeciwpowodziowe.**

Nawiązano już ścisły **kontakt z wojskami radzieckimi** w strefie okupacyjnej Niemiec. — W Szczecinie odbyła się konferencja przedstawicieli Polski z gen. Olechowiczem i członkami jego sztabu, przewodniczącym SWA, dowódcą transportu wojsk radzieckich w strefie okupacji radzieckiej w Niemczech.

WOJSKO POLSKIE I RADZIECKIE WEŹMIE UDZIAŁ W AKCJI

Na konferencji tej ustalono szczegóły planu obrony przeciwpowodziowej na Dolnej Odrze, z wyszczególnieniem, jakie wojska (polskie czy radzieckie) mają wykonywać poszczególne czynności na wypadek sytuacji powodziowej na Odrze.

Dalsze przygotowania tego samego rodzaju są przeprowadzonej na Środkowej Odrze i całej Nysie. Główny ciężar pracy przygotowawczej akcji przeciw powodziowej spada na Min. Komunikacji, które musi dopatrzeć, aby praca poszczególnych resortów technicznych postępowała sprawnie. **Polega ona przede wszystkim na usuwaniu lodu wokół podpór mostowych na rzekach.**

SZWEDZKI LODOŁAMACZ CZUWA

Ze Szwecji sprowadzono lodołamacz morski, który na Odrze od Szczecina aż do portu Gryfin utworzy rynnę w lodzie umożliwiającą spływ wody i kry. **W ten sposób zostanie Szczecin zabezpieczony przed powodzią.**

Niebezpieczeństwo powodzi **jest szczególnie aktualne w dorzeczu Odry, Warty i Noteci, ze względu na około 50 rozbitych mostów.**

Lodołamacz morski, o którym była mowa, nie rozwiązuje jednak zagadnienia na Środkowej i Dolnej Odrze, gdyż **tutaj niezbędne są lodołamacze rzeczne, których zupełnie nam brak.**

NA WIŚLE SYTUACJA LEPSZA

Szczęśliwie na Wiśle sytuacja jest nieco lepsza, gdyż mamy tu taj kilka lodołamaczy. Zabezpieczą one wystarczająco Gdynię, Gdańsk i Tczew.

Środkowa Wisła i górny jej bieg, **jak dawniej tak i obecnie stwarzają wiele kłopotu.** Najbardziej niebezpieczny jest odcinek Korczyk — Sandomierz. — Jednak władze poczyniły na tym terenie bardzo poważne i daleko posunięte przygotowania, które mogą przyczynić się **do złagodzenia skutków ewentualnej katastrofy.**

CUP TEŻ PAMIĘTA

Tereny zagrożone powodzią w zasadzie nie są zamieszkałe. Należy zaznaczyć, że CUP doceniając w Planie Trzyletnim wagę zagadnienia uregulowania koryta Wisły, przewidział **duże kwoty na akcję przeciwpowodziową na terenach najbardziej zagrożonych.**

Ze specjalnych zarządzeń przygotowawczych wielkie znaczenie dla sprawności akcji ratowniczej na wypadek powodzi, będzie miało zarządzenie Min. Poczt i Telegrafów, **nakazujące przyjmowanie telefonów „powódź" przed wszystkimi rozmowami nawet ważnymi państwowymi.**

NOTATKI GOSPODARCZE

— Liczba ubezpieczonych rolników w Austrii wynosiła w 1938 roku o 106 tysięcy osób więcej, niż w chwili obecnej.

*

— Umowa kompensacyjna pomiędzy Czechosłowacją a Norwegią przewiduje wymianę norweskiego tranu na czechosłowacki cukier.

*

Amerykańskie władze okupacyjne w Austrii przekazały rządowi austriackiemu majątek wszystkich towarzystw eksploatacji ropy naftowej, znajdujących się na terenie okupacji amerykańskiej. Towarzystwa te stanowiły częściowo lub całkowicie własność niemiecką.

*

Preliminarz bydżetowy Szwajcarii na rok 1947 przewiduje deficyt w wysokości 100 milionów franków szwajcarskich.

*

Rząd brytyjski przekazał Austrii w postaci darowizny sumę 8 i pół miliona funtów szterlingów, zebranych ze składek publicznych na odbudowę gospodarczą Austrii.

Ponadto rząd brytyjski udzielił Austrii kredytu w wysokości 1,5 miliona funtów szterlingów na zakup bawełny.

*

Węgierski budżet państwowy na rok 1947 zamyka się deficytem 350 milionów guldenów

Syty głodnego nie rozumie

Mięso kartkowe okazją do nadużyć

Rzeźnicy nadużywają okazanego im zaufania

Wobec napływających ciągle zażaleń na temat gatunku otrzymywanego na kartki mięsa, Delegatura Komisji Specjalnej zainteresowała się sposobem rozdzielnictwa i gatunkiem mięsa.

Mięso przeznaczone dla rozdzielnictwa w ramach systemu kartkowego jest znaczone podłużnym stemplem Wydz. Aprowizacji i Handlu w brzemieniu „DBFA—Łódź". Według zasad, ustalonych przez Wydz. Aprowizacji mięso nie może być sprzedawane wcześniej, niż w poniedziałek i musi być ćwiartkowane w obecności klientów. Poza tym odbiorca nie powinien otrzymać więcej kości, niż 20 proc., ponieważ na przydziały kartkowe jest rozdzielane mięso jedynie I i II klasy.

Tymczasem podczas lotnej kontroli stwierdzono, **że wielu nieuczciwych rzeźników już w sobotę „posegregowało" sobie mięso odcinając szynki, polędwicę, słoninę, itp. bardziej wartościowe części.** Nic więc dziwnego, że potem odbiorcy otrzymują nóżki, części łbów i w ogóle duże ilości kości, bowiem w ten sposób rzeźnicy wyrównują brakującą im wagę mięsa, przez dodawanie pozostałych z prywatnego uboju „dokładek".

Na 68 skontrolowanych sklepów *tylko niewielu rzeźników* uniknęło konsekwencji nieuczciwego rozdzielnictwa. **Wielu natomiast dostało się na czarną listę spekulantów.**

Właścicielka sklepu rzeźniczebgo przy ul. 6 Sierpnia 64, Kazimiera Edyka twierdziła podczas kontroli, **że przecież ludzie nie upominają się o słoninę, więc nie jest nieuczciwością nie dać jej na przydział kartkowy.**

Tego rodzaju praktyki zasługują na publiczne napiętnowanie. Ludzie, których obdarzono zaufaniem, okazują się niegodni tego. Należy więc uświadomić wszystkich odbiorców mięsa, że istnieją bardzo ostre zarządzenia Wydz. Aprowizacji i Handlu w sprawie rozdzielnictwa mięsa kartkowego. **Każdy więc pokrzywdzony ma prawo ostrego i kategorycznego upominania się o swoją porcję przydziałową, wszelkie zaś podejrzane machinacje najlepiej kierować do Delegatury Komisji Specjalnej, powołanej do walki z nadużyciami i spekulacją.**

Skoro panowie rzeźnicy nie zdają sobie sprawy z społecznego znaczenia ich roli, trzeba ich nauczyć. (A).

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej *Partii* Socjalistycznej został delegowany na zebranie w dniu 12 bm. o godz. 17-ej do Koła przy P.C.H. ul. Piotrkowska 152, tow. mgr. Bańkowicz Jerzy.

Nadzór nad uzdrowiskami

Zarządzenie Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia wydało dokładnie opracowaną instrukcję o nadzorze nad *zakładami leczniczymi i uzdrowiskami.* Nadzór ten sprawować będą naczelnicy wojewódzkich *wydziałów zdrowia* bezpośrednio lub *specjalnie przez* nich delegowani inspektorzy lekarscy.

Instrukcja ta, w której określono zarówno zakres nadzoru, jak i sposób przeprowadzenia inspekcji, przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia ogólno krajowej akcji służby zdrowia.

Z Filharmonii

Rok Karola Szymanowskiego

Występ Eugenii Umińskiej

Karol Szymanowski, jako kompozytor, nie mógł użalać się na brak powołanych interpretatorów i pionierów swojej muzyki. Obok kapelmistrza Grzegorza Fitelberga, pianisty Artura Rubinsteina, skrzypka Pawła Kochańskiego — stanęła i siostra kompozytora, Stanisława Korwin - Szymanowska, niezrównana odtwórczyni jego pieśni. Miejsce po przedwcześnie zmarłym Pawle Kochańskim w porę zajęła przedstawicielka młodszej generacji naszych wiolinistek, Eugenia Umińska.

29 marca r. b. polski świat muzyczny, a z nim i kraj cały, obchodził będzie 10 rocznicę śmierci wielkiego kompozytora. Jak wiadomo, w związku z tą rocznicą zawiązał się komitet obchodu, który ustalił już w ogólnych zarysach program obchodu. Rok bieżący 1947 otrzymał dla świata muzycznego nazwę „Roku Karola Szymanowskiego". Wszystkie instytucje i placówki muzyczne mają w tym roku w jak najszerszym zakresie propagować twórczość Karola Szymanowskiego.

Najlepszą propagandą będzie, oczywiście, zaznajamianie szerokiego ogółu z utworami kompozytora i dlatego muzykalny świat Łodzi z uznaniem powitał na estradzie Eugenię Umińską, która na ostatnim koncercie Filharmonii wykonała drugi Koncert skrzypcowy Szymanowskiego.

Występ Eugenii Umińskiej uważamy za bardzo szczęśliwe zapoczątkowanie „Roku Szymanowskiego" na terenie Łodzi. Łódź, wciąż jeszcze przodująca pod względem liczebności mieszkańców, dzięki Filharmonii i Wyższej Szkole Muzycznej, stała się obecnie i jednym z centrów naszego życia muzycznego. Muzykalna Łódź, niewątpliwie nie zbędzie byle czym „Roku Szymanowskiego", żywimy nadzieję, że twórczość kompozytora dojdzie do pełnego głosu na naszych tegorocznych programach koncertowych.

Drugi koncert skrzypcowy Szymanowskiego ma w osobie Eugenii Umińskiej powołaną i świetną odtwórczynię. Duża inteligencja muzyczna i bogaty zasób środków technicznych — oto warunki konieczne, jakich od wykonawcy wymaga muzyka Szymanowskiego. Eugenia Umińska czyni im obu w pełni zadość i dzięki temu ostatnie wykonanie kompozycji Szymanowskiego stało na bardzo wysokim poziomie.

Duży o pięknym brzmieniu ton— słodki bez ckliwości i uczuciowy bez sentymentalności — dobrze nadaje się do interpretacji, przeważających w tym koncercie momentów lirycznych, a z trudnościami natury technicznej, znakomita skrzypaczka daje sobie radę w sposób budzący najwyższy podziw. W takim wykonaniu koncert Szymanowskiego może przemówić do duszy nawet mniej przygotowanego słuchacza. Wprost idealnie odtwarza Umińska i mniejsze utwory Szymanowskiego, z których usłyszeliśmy w naddatku transkrypcję jednej z „Pieśni Kurpiowskich" oraz popularną już „Fontanne Aretuzy".

Na program koncertu złożyły się nadto: burleska symfoniczna „Paweł i Gaweł" B. Wallek - Wallewskiego, 5 pieśni ludowych, A. Panufnika i tańce weselne z „Pieśni o ziemi" R. Palestra.

Pieśni Panufnika, wyróżnione na zeszłorocznym Wszechświatowym Festivalu Muzycznym w Londynie, są pomysłowym opracowaniem motywów ludowych na chór sopranów unisono, z towarzyszeniem 2 fletów, 2 klarnetów i 1 bas - klarnetu. Partie głosowe czysto i dźwięcznie wykonały studentki W. Szkoły Muzycznej.

W kompozycji Palestra podziwialiśmy temperament, pomysłowość i doskonałą robotę techniczną.

„Paweł i Gaweł" Walewskiego to jeden z atrybutów złożonych w swoim czasie muzyce programowej i prądom straussowskim, które nurtowały „Młodą Polskę". W każdym razie warto było przypomnieć ten bodaj najlepszy utwór, nieżyjącego już, a dobrze dla naszej kultury muzycznej zasłużonego muzyka.

Dyrygował z temperamentem i ze smakiem dyr. Zdzisław Górzyński.

St. Woyna - Gwiaździński

Ogólnopolski Zjazd Medyków

Jutro nastąpi uroczyste otwarcie

W czwartek, dnia 13.II.47 r. odbędzie się w Auli Uniwersytetu Łódzkiego o godz. 10.30 uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiego Zjazdu Medyków pod protektoratem Premiera Rządu, Ministrów Oświaty i Zdrowia Rektorów, Dziekanów i Kuratorów K. M. oraz Prezydenta *miasta* Łodzi. Referat inauguracyjny p. t. „*Rola* lekarza w świetle przemian społecznych" wygłosi prof. dr. Szymanowski.

Trwające trzy dni obrady koń

Trwające trzy dni obrady zakończą się reprezentacyjnym balem pod nazwą „Czarna kawa u medyków", który odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego o godz. 22-ej w salach Państwowej Wyższej Szkoły Sztuki Teatralnej i Lud. Instytutu Muzycznego przy ul. Gdańskiej 32.

Ulgi tramwajowe

dla rencistów Z. U. S.-u

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż Komisja Miejsk. Rady Narodowej przy K.E.Ł. na posiedzeniu w dniu 14. 12. 46 r. przyznała ulgowe legitymacje pracownicze dla rencistów Zakładu Ubezp. Społ., pobierających: a) renty starcze z tytułu ukończenia 65 lat, b) renty inwalidzkie przy utracie 66,2/3% zdolności zarobkowania, c) renty wypadkowe przy utracie co najmniej 45% zdolności zarobkowania.

Wszyscy wyż. wymienieni renciści na podstawie zaświadczeń, wystawionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, otrzymają w Dyr. Kolei Elektr. Łódzkich ulgowe legitymacje pracownicze.

Polskie statki na morzach świata

Zima ciężkim okresem dla marynarzy

Pozycje polskich statków handlowych na liniach regularnych przedstawiają się następująco: statek pasażersko - towarowy „Śląsk" przybył do Londynu. Z Gdyni statek zabrał 25 pasażerów oraz ładunek drobnicy, między innymi wyrobów meblarskich oraz partie kminku. S/S „Hel" odbywa obecnie swoją 16-tą podróż na trasie Gdynia — Rotterdam — Antwerpia — Gdynia.

Przezwyciężywszy ciężkie trudności żeglugowe statek przybył do Rotterdamu. **Jest to jeden z nielicznych statków, któremu się udało przebyć zamarznięty Kanał Kiloński.**

M/S „Lewant" wyszedł z tureckiego portu Iskenderon i z początkiem marca przybędzie do Gdyni. M/S „Lechistan" opuścił wczoraj Gdynię z ładunkiem cukru i blachy cynkowej. Po przybyciu do Antwerpii uda się następnie do Aleksandrii i innych portów lewantyńskich.

M/S „Stalowa Góra" w dniu 18.12. 1946 r. opuścił brazylijski port Bahia z ładunkiem drobnicy do Antwerpii oraz z ładunkiem bawełny do Gdyni. „Białystok" w dniu 30-go stycznia br. opuścił Monte Video z ładunkiem drobnicy do portów Santos i Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro załaduje bawełnę, poczem wyruszy w podróż powrotną do Gdyni.

S/S „Bałtyk" przybył do Bostonu z ładunkiem polskiej surówki żeliwnej. W drodze powrotnej zabierze do Gdyni drobnicę z portów Baltimore i N. Jorku. Statek **S/S.** „Borysław" wyruszył w dniu 12 stycznia z Nowego Jorku z ładunkiem amerykańskiego węgla do duńskiego portu Aarhus, gdzie w chwili obecnej bierze ładunek bekonów i masła dla Polski.

S/S „Wilno" opuścił port norweski Namsos w dniu 5 bm., udając się w dalszą podróż poza pas polarny a m. in. do Narwiku po rudę żelazną. Jest to pierwsza podróż jaką polski statek odbywa po wojnie do Norwegii.

„Wilno" ze wzgl. na panujący okres ciężkiej zimy i sztormu **odbywa swą podróż w niezwykle trudnych warunkach żeglugowych.**

W rocznicę śmierci ofiarnej pracownicy na polu oświaty ludowej

Pod okiem carskiej policji

Niewinne wycieczki po Warszawie potężnym środkiem uświadomienia narodowego

W czwartą rocznicę śmierci ukazał się szereg wspomnień o Jej pięknym i ofiarnym życiu. Chcę przypomnieć jeden fragment Jej bogatej działalności.

Niemal przed pół wiekiem w **czasach niewoli i ucisku grono oświatowców** postanowiło nawiązać ze wsią kontakty osobi**ste, nie tylko za pomocą przemycanej na wieś „bibuły". Powzięta została myśl organizowania wycieczek ze wsi do stolicy, by ukazując wiejskim turystom pomniki wielkości i chwały, trudu i poświęcenia budzić w nich ukochanie w przeszłości tego, co było w niej trwałe i piękne, a zarazem wnieść w ich „wsiowy świat" poważniejsze i szersze zainteresowania.**

MŁODA ENTUZJASTKA

Jedną z najdzielniejszych wśród koła oświatowców — entuzjastów była młodziutka nauczycielka geografii Stefania Sempołowska. Przez lat dwadzieścia niestrudzenie oprowadzała wiejskie wycieczki po Warszawie.

Oprowadzanie po mieście w celach przez przewodniczkę zamierzonych pod czujnym okiem żandarmerii i policji, nie **było rzeczą ani łatwą, ani bezpieczną.** *Że się przez lat* dwadzieścia udawało z powodzeniem, było to bezsprzeczną zasługą wielkiego zaufania i przywiązania, jakie *umiała zaskarbić sobie u przygodnych* słuchaczy *i umiejętności* przezwyciężenia przeszkód natury policyjnej.

W OBLICZU STARYCH PAMIĄTEK

Na Starym Mieście, w Katedrze, na Woli, wskazując na drogie sercu polskiemu pomniki i pamiątki, **nie bacząc na grożące jej niebezpieczeństwo, cichym szeptem przytaczała odpowiednie wiersze, opowiadała o manifestacjach, o sprawie chłopskiej w okresie przedpowstaniowym.**

W swych wspomnieniach opowiada Sempołowska: „Do zasadniczych wycieczek należała wycieczka nad Wisłę. Po krótkich objaśnieniach geograficznych przechodziliśmy do ideowo - uczuciowej strony: — tyś swobodna, jak duch Polski, tyś nam ukochaną, tyś łącznikiem, który spaja Polskę rozszarpaną. — Z mostu oglądaliśmy Zamek, Cytadelę Nasłuchiwaliśmy szumu fal wiślanych, ech sławy, niesionych z Krakowa, „królów grodu" i jęków Cytadeli spod szańców Warszawy".

POUFNE ROZMOWY NA WIEŻY CIŚNIEŃ

Najpoufniejsze rozmowy i opowiadania odbywały się na **wieży** ciśnień. Na wieżę wchodzili tylko uczestnicy wycieczki za biletami osobistymi. Sempołowska stwierdza, że: „Na tej najwyższej wieżycy mówiło się już bez niepotrzebnego ucha o **tym, co było w naszej myśli, w naszym sercu najważniejsze: o warunkach politycznych kraju i miasta, o życiu społecznym, o marzeniach i dążeniach przyszłości".** Tutaj przewodniczka streszczała w słowach przystępnych ustępy z „Kordiana", z „Nocy Listopadowej", z „Wesela". Mickiewiczowska „Reduta Ordona", po mistrzowsku deklamowana, budziła zawsze szczeP

Przy rozważaniach znaczenia strajku, pieśń: „Naprzód, Warszawo!" wywoływała zapał do walki z wszelkimi przejawami ucisku.

„OMAŃCZYCHA"

Cuda nowoczesnej techniki: maszyny, narzędzia rolnicze, gaz, elektryczność, wodociągi, kanalizacja budziły podziw, połączony bardzo często z pewnego rodzaju lękiem. Z pobłażliwym uśmiechem Sempołowska wspomina, że pewna wycieczka nazwała ją „omańczychą": — wszystko ze ściany wyciąga: wodę, ogień, światło, a nawet gada w ścianę. Obrazy pokazuje tylko w ciemności i tylko na piecu".

NIEDOKOŃCZONE DZIEŁO

Przerażająco niski poziom umysłowości ludności wiejskiej, zwłaszcza z okolic dalszych od Warszawy, wymagał czujnej **pracy oświatowców.** — Zasługi Sempołowskiej w dziele oświaty i budzenia uśpionej duszy ludu wiejskiego są wielkie i, jak dotąd, niedość ocenione. Powinna powstać fundacja jej imienia. Zapoczątkowane przez nią dzieło oderwania chłopa od „życia własnych tylko interesów codziennych", o czym z naciskiem mówi Sempołowska, która oddała dwadzieścia lat życia żmudnej trosce podniesienia wzwyż chłopskiej świadomości, wymaga jeszcze wielkich trudów i znojów. Partie i stronnictwa polityczne wnoszą wkład duży, ale sama sprawa wymaga na szeroką skalę podjętej akcji oświatowej, społecznej i wychowawczej państwa i społeczeństwa.

Stefania Sempołowska nie należała do żadnej partii politycznej, hołdując jednocześnie radykalnemu na świat poglądowi. Gorące jej serce współczuło każdej niedoli. Z niezmiernym poświęceniem otaczała opieką więźniów politycznych zarówno za caratu, jak w czasach szalejących w Polsce rządów sanacyjnych.

S. Woszczyńska

Przerażony tłum tratuje kobiety

Pożar sali balowej

Żołnierze brytyjscy i Niemcy wśród poparzonych

W Szpandawie wybuchł największy od 25 lat pożar w Berlinie, **którego ofiarą padło wg.** *dotychczasowych* **wiadomości 80 osób, w tym 6 żołnierzy brytyjskich.** 150 osób z *ciężkimi oparzeniami, odstawiono* do szpi*tali* a wiele do domów prywatnych z powodu przepełnienia *w szpitalach.*

Spłonęła mianowicie sala taneczna, **w której przebywało około 800 osób na balu maskowym.** Powodem pożaru było zbyt silne ogrzanie pieców żelaznych, przy czym od rur zapalił się drewniany dach. Płomienie opanowały momentalnie całą salę i w 1 godzinie *spłonęła* doszczętnie cała sala, tak, **że zadanie straży pożarnych ograniczało się tylko do** odstawienia **oparzonych do** ***szpitali i wydobywania*** **spalonych.** Akcję *ratowniczą* utrudniały zakratowane okna u wyjścia głównego. **Wiele kobiet zatratowano** z **powodu paniki, jaka wszystkich opanowała.** Część gości usiłowała ratować swoją garderobę, lecz zawalające się *sklepienie* udaremniło ich usiłowania i powiększyło liczbę ofiar.

Dobrotliwe ostrzeżenie

czy złośliwy żart w stosunku do ministra

Centrala policji brytyjskiej w Scotland Yard otrzymała w sobotę telefonogram z Southend z ostrzeżeniem, że dom ministra opału Shinwe l'a Eemanuela zostanie wysadzony w powietrze wczesnym rankiem w poniedziałek za pomocą bomby zegarowej.

Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, dotychczas jednak nic nie wykryto.

Po zamachu w Norymberdze

Gestapo jest potrzebne

Niemcy chcą powołać do życia nową policję polityczną

Rada miejska w Norymberdze uchwaliła, **żeby natychmiast** aresztować wszystkich skazanych **przez sądy denazyfikacyjne na obozy pracy.** Postanowienie to wydano na posiedzeniu, zwołanym po zamachach bombowych na sąd denazyfikacyjny. **Na tym samym posiedzeniu zażądano utworzenia policji politycznej dla ochrony przeciw hitlerowskim organizacjom podziemnym, natychmiastowego zwolnienia obciążonych hitlerowców ze stanowisk publicznych, zbadanie obsady obozów internowanych, wydzielenia sądów z rejonu obozów, oraz wydanie zakazu przesyłania paczek do obozów internowanych.**

Ponieważ nie udało się wykryć sprawców zamachów bombowych, rada miejska w Norymberdze ogłosiła, że jeśli zamachowcy nie zostaną wykryci w przeciągu 10 dni, **wszyscy przydzieleni do prac hitlerowcy zostaną na 4 tygodnie pozbawieni dodatków żywnościowych dla pracujących, a wszyscy przywódcy HJ od „Stammfuehrera w górę, jak i wszyscy aktywiści hitlerowcy, mają być aresztowani.**

Fritsche grozi ucieczką

Obrońca Hansa Fritsche'go wniósł do sądu apelację w związku z wyrokiem skazującym swego klienta na 9 lat więzienia.

Obrońca Fritsche'go utrzymuje, że wobec powyższego wymiaru kary należy się liczyć z usiłowaniem ucieczki skazanego.

Rekin przemysłowy Niemiec

nie odpowie za swoje czyny

Wielki przemysłowiec i właściciel koncernów przemysłu żelazowego i stalowego, Fritz Thyssen, **który pomocą finansową ułatwił Hitlerowi osiągnięcie władzy,** nie będzie pociągany do odpowiedzialności sądowej.

Trybunał niemiecki uznał bowiem, że już sama nieobecność w Niemczech odciąża go od winy.

Thyssen, jak wiadomo, uciekł z Niemiec w r. 1938. Do stycznia przebywał on w szpitalu w strefie brytyjskiej, a obecnie władze amerykańskie zwolniły go do domu.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Historia jakich mało

NIEPRAWDĄ jest, że minęły czasy wielkiej romantycznej miłości. Chociaż współczesna cywilizacja nie sprzyja jej rozwojowi, niemniej istnieje ona. Życie nadaje jej wielokrotnie prozaiczny epilog — ławę sądową.

Młody kanonier brytyjski z miłości do czarnowłosej wenecjanki dezerteruje z wojska na trzy miesiące przed demobilizacją. W imię tegoż samego uczucia pełna temperamentu Włoszka sprzedaje za 250 tysięcy lirów część swojej chudoby, by wraz z swym kochankiem zamieszkać z dala od głównego nurtu życia (i zdala od żandarmerii) nad jeziorem de Come. Realizm każe im założyć mały sklepik, aby stworzyć materialną bazę dla palących namiętności. Interes nie idzie. Rzucają go. Śnieżną nocą przechodzą przełęczą St. Bernard granicę francuską. Kilkaset kilometrów przebywają pieszo. Mijają Paryż, Boulogne, by zatrzymać się w rybackiej wiosce nad La Manche. Za 6 funtów kupują barkę i... próbują szczęścia. Nieznośna, zabijająca radość wspólnego pożycia nostalgia pcha ich ku Falkestone. A więc już wyspy. Osiedlają się w pobliżu Norwich. Pierwsze święto Bożego Narodzenia spędzają nareszcie u siebie w domu spokojnie, zapatrzeni we własną przyszłość.

Ale życie jest twarde i prawa są nieprzekraczalne.

Zjawia się policja. Aresztowanie. Koniec?

Trybunał uwzględnił okoliczności łagodzące. Sędzia wzruszony romantyczną historią młodych oskarżonych zezwolił na pobyt młodej Włoszce w Wielkiej Brytanii do chwili przyjęcia obywatelstwa. Narzeczony pomaszerował jednak pod eskortą wojskową do aresztu.

Po historii pozostał ślad... w aktach sądowych trybunału w Norwich.

C'est la vie!

My Was znamy

SZEREG dzienników praskich podało kilka tygodni temu na widocznych miejscach następującą wiadomość:

„Jak nam komunikują, władze miejskie Pragi zarzucane są od pewnego czasu niezliczoną ilością listów anonimowych".

Na marginesie tej wzmianki ukazała się ciekawa wypowiedź p. Jarosława Chocholaty, eksperta grafologii, który doniósł zaniepokojonym czytelnikom sensacyjne wprost wyjaśnienie, „że współczesne metody grafologii są tak doskonałe, iż możliwym jest określenie z niezwykłą dokładnością i precyzją szczegółów odnośnie autorów nadsyłanych anonimów".

Doprawdy zachwycające! Dzięki wiedzy pana Chocholaty uda nam się wyjaśnić niejeden tajemniczy list, przesyłany przez czytelników na ręce naszej redakcji, list, który spędza sen z powiek niejednemu czy niejednej z naszych koleżanek czy kolegów.

Z tego krótki morał: piszcie tylko listy miłe, bo my Was i tak znamy.

A kto temu winien? Jarosław Chocholaty.

Wszyscy lekarze zmobilizowani

Grypa przybiera rozmiary epidemii

Jak uchronić się przed groźną w skutkach chorobą

Tegoroczna ostra zima przyniosła nam również poza innymi niespodziankami, epidemię grypy. Dezorganizuje ona pracę w przemyśle, biurach i instytucjach, gdyż codziennie setki osób zmuszonych jest położyć się do łóżka z gorączką, z kaszlem itp. objawami tej bardzo przykrej choroby.

MOBILIZACJA LEKARZY

Grypa szaleje w całej Polsce, a nasilenie jej w Łodzi, jak twierdzą lekarze, jest bodaj największe. Ubezpieczalnia Społeczna nie jest w stanie podołać masowemu napływowi zgłoszeń o wizyty. Z tego względu podjęte zostały starania o pełną mobilizację wszystkich lekarzy łódzkich. Doszło do tego, że Uniwersytet Łódzki przydzielił do akcji zwalczania grypy nie tylko asystentów klinik, ale i wielu studentów medyków. Również władze wojskowe przydzieliły do niej swych lekarzy, którzy np. wczoraj w pierwszym dniu załatwili dla Ubezpieczalni Społecznej przeszło 100 wizyt u chorych w domach.

Jakie są objawy grypy i czym charakteryzuje się przebieg tej choroby — aby zasięgnąć wyczerpujących informacji w tej materii zwróciliśmy się do wybitnego specjalisty lekarza.

SPÓR O NAZWĘ

Rozmowę naszą zaczęliśmy od ustalenia.. pochodzenia nazwy choroby. Część medyków uważa, że nazwa grypy pochodzi od niemieckiego słowa „greifen', co oznaczać ma, że chorego „łapie" gorączka i dreszcze. Francuzi twierdzą, że oni są ojcami tej nazwy choroby ustalonej na podstawie wyglądu cierpiącej twarzy chorego, „la face grippe — twarz zmarszczona.

PIERWSZE OBJAWY

Pierwszym objawem choroby jest nieoczekiwana zazwyczaj wysoka gorączka. Jest ona połączona z dreszami, bólem głowy, mięśni i krzyża. Gardło chorego jest zaczerwienione. Odczuwa on ogólne osłabienie. U chorego pojawia się zazwyczaj suchy kaszel oraz spotęgowany katar nosa. Charakterystyczny blady wygląd chorego jest rezultatem jakgdyby porażenie naczyń krwionośnych.

Grypa jest schorzeniem wysoce zaraźliwym. Kiedyś epidemie tej choroby dziesiątkowały dosłownie ludność Europy. Wielką taką epidemię przeżyliśmy po zeszłej wojnie w r. 1918. Nazywano ją wówczas „hiszpanką", albo influenzą. Charakterystyczne jest, że każda epidemia grypy ma początkowo łagodny przebieg, stając się dopiero w dalszym etapie groźną. Największe niebezpieczeństwo grypy polega na jej działaniu na naczynia krwionośne.

GROŹNE KOMPLIKACJE

Najgroźniejszą komplikacją choroby jest pogrypowe zapalenie płuc. Pojawia się ono w pięć lub sześć dni choroby, już po ustąpieniu gorączki. Wydaje się, że choroba już skończyła się i pacjent będzie zdrów. Tymczasem „rekonwalescenta" ogarnia nagle nowa fala gorączki, chory słabnie, blednie, tętno jego staje się słabe, ale przyspieszone. Następuje gwałtowne porażenie naczyń krwionośnych. Sytuacja staje się teraz niebezpieczna, gdyż najzdrowsze nawet serce nie może regularnie funkcjonować, gdy nie dostanie odpowiedniej ilości krwi. To też w tym momencie jeśli nie nastąpi natychmiastowa interwencja lekarza — może nastąpić katastrofa.

JAK SIĘ CHRONIĆ?

Jak należy zachować się w wypadku zachorowania na grypę?

— Przede wszystkim należy natychmiast położyć się do łóżka, wypić gorącą herbatę z cytryną i wezwać lekarza. Jego opieka jest nieodzowna. Należy bezwzględnie izolować chorego od większych skupisk ludzkich.

Wskazanym jest, aby w czasie panowania epidemii ludzie zdrowi zażywali minimalne dawki hininy. Wystarczy używać raz dziennie po 0,05 gr. hininy.

Profilaktyka indywidualna może również polegać na unikaniu skupisk ludzkich w czasie epidemii. Należy unikać osób cierpiących na katary, czy kaszlących. Ci ostatni winni kasłać w chustkę. Należy dbać o higienę osobistą. Dobrze jest dezynfekować usta, t. zn. płukać je wodą utlenioną i roztworem nadmanganianu potasu 1 : 10.000 Należy dbać o higienę mieszkania, biur i instytucji przez częste wietrzenie pomieszczeń.

dr. T.

Kolejowy rozkład jazdy przekreślony

Śnieg w Łodzi zatrzymał tramwaje

„2" została całkowicie unieruchomiona — „9" „3" i „13" kursowały bez przyczepek

(t). Donosiliśmy wczoraj o olbrzymich trudnościach, jakie mrozy i silne zawieje śnieżne spowodowały w kolejnictwie, lotnictwie i komunikacji autobusowej. Wycofanie z ruchu wielu pasażerskich pociągów dalekobieżnych, a nawet kursujących między Łodzią a Warszawą — wywołało wielkie zamieszanie wśród podróżnych. Na dworcach łódzkich panował wczoraj wielki ścisk oczekujących na pociągi, pasażerów. Wiele ludzi z innych miast ugzęzło w drodze i nie może powrócić do domu. Zwłaszcza, że wprowadzono pewną kolejność w sprzedaży biletów. Obowiązujący rozkład jazdy na kolejach został faktycznie przekreślony. Pociągi nadal przybywają z opóźnieniem, przekraczającym niemal kilkanaście godzin. Podróżni opowiadają, że zdarzają się wypaki, iż pociąg zatrzymywany jest w polu z powodu zamieni na przeciąg 5 a nawet 6 godzin. Oczyszczanie torów jest b. uciążliwe. *Niekiedy tzw.* pługi śnieżne nie pomagają, gdyż zanim jakiś ocinek drogi zostaje oczyszczony, nowe zwały śniegu, przenoszone silnymi podmuchami wiatru, tarasują na nowo szyny. Brygady techniczne pracują bez przerwy w dzień i w nocy, usiłując doprowadzić doraźnie do porządku defekty w lokomotywach.

SKASOWANE POCIĄGI

Na terenie Dyrekcji Łódzkiej odwołane zostały od dnia 10 br. następujące pociągi:

Poc. pasaż. Łódź-Kal. — Wrocław odj. z dwarca Łódź-Kal. o godzinie 19 m. 25,

poc. pasaż. Wrocław — Łódź-Kal. dj. z dworca Wrocław o godz. 7.35,

poc. pasaż. Łódź Fabr. — Warszaaw odj. z dworca Fabr. o godz. 7.40,

poc. pasaż. Warszawa—Łódź Fabr. odj. z dworca Warszawa o godz. 17 mi. 05

poc. pasaż. Kutno—Września odj. z dworca Kutno o godz. 6.55,

poc. pasaż. Września—Kutno odj. z dworca Września o godz. 18.00,

poc. pasaż. Warszawa — Poznań odj. z dworca Warszawa o godz. 9 m. 05,

poc. pasaż. Poznań — Warszawa odj. z dworca Poznań o godz. 10,55,

poc. pasaż. Łódź-Kal.—Katowice odj. z dworca Łódź-Kal. o godz.0,55,

poc. pasaż. Katowice — Łódź-Kal. z dworca Katowice o godz. 15 m. 15,

poc. pasaż. Warszawa — Gliwice odj. z dworca Warszawa o godz. 14 m. 00,

poc. pasaż. Gliwice — Warszawa odj. z dworca Gliwice o godz. 5,43,

poc. poöp. Gdynia — Katowice odj. z dworca Gdynia o godz. 14,00,

poc. pośp. Katowice — Gdynia odj. z dworca Katowice o godz. 059,

poc. pasaż. Warszawa — Lignica odj. z dworca Warszawa o godz. 20 m. 40,

poc. pasaż. Lignica — Warszawa odj. z dworca Lignica o godz. 19,08,

poc. pasaż. Łódź, Kal. — Tomaszów Maz. odj. z dworca Łódź-Kal. o godz. 15 m. 20,

poc. pasaż. Tomaszów Maz. — Łódź-Kal. odj. z dworca Tomaszów Maz. o godz. 5 m. 32,

Pociąg pośpieszny Brześć — Poznań odchodz. z W-wy Gł. godz. 22 m. 45 kursuje trzy razy w tygodniu, odjazd z W-wy w poniedziałki, środy i piątki,

Poc. pośp. Poznań — Brześć odchodzący z Poznania godz. 15 m. 35 kursuje trzy razy w tygodniu, odj. z Poznania we wtorki, czwartki i soboty.

KOMUNIKACJE W ŁODZI

Bardzo poważnym wstrząsom uległa także komunikacja na tramwajach podmiejskich, a wczoraj z powodu porannej zadymki, zaszły również komplikacje w miejskim ruchu tramwajowym. Zasypane zostały na długich odcinkach szyny, przebiegające przez otwarte ulice na krańcach Łodzi.

O godz. 8 rano wydział ruchu MZK zmuszony był wysłać na wyloty wielu ulic, jak Narutowicza, Napiórkowskiego itp. specjalne grupy pracowników dla oczyszczania torów.

Masy robotników i pracowników zmuszone były piechotą udać się do fabryk i biur, gdyż na niektórych trasach wozy szły albo w b. wolnym tempie, albo też w ogóle stanęły.

Już onegdaj wieczorem została częściowo unieruchomiona „dwójka", a wczoraj rano z największym tylko trudem udało się utrzymać minimalny ruch na części tej linii do ul. Zagajnikowej. „2" jednak w górnej części ul. Narutowicza została i tak wycofana około godz. 8 rano. Również tramwaj Nr 13 kursował na nie całej swojej tracie.

Dyrekcja MZK zmuszona była puścić na szereg linii tylko pojedyńcze wozy. I tak chodziły bez doczepki „9" i „13".

Tramwaj Nr 3 kursował z jedną tylko doczepką (zamiast z dwiema) i to tylko do II wozowni; dalszy odcinek swej drobgi przebywał bez doczepnego wagonu, sam wóz motorowy.

Usuwanie śniegu z torów trwało do wieczora. Choć śnieg przestał wcześnie padać, komunikacja była w dalszym ciągu całego dnia bardzo nieregularna.

Tryumf samowoli

Trudno się niekiedy oprzeć wrażeniu, że ludzie z przyzwyczajenia tkwią jeszcze czasami w przestarzałych jakichś formach życia, w narowach, dla których nie powinno już dziś być nigdzie miejsca. Bywa tak, iż zachowanie się jednego tylko człowieka utrudnia życie drugim. W takim postępku jednego urzędnika bierze niekiedy początek biurokratyczny styl urzędowania całego jakiegoś biura czy instytucji. W działaniu szeregu takich jednostek tkwi zapewne źródło ogólnych przerostów biurokratycznych, z którymi zapowiedział bezlitosną walkę nowy premier rządu, tow. Cyrankiewicz, w swojej deklaracji sejmowej.

Ale obok formalistyki i biurokracji mamy niekiedy do czynienia ze zwyczajną dowolnością różnych urzędników. I to ich „widzimisię" nie jest mniejszą plagą i utrapieniem dla społeczeństwa, niż pierwsza strona medalu.

W gazetach ogłoszono, że w kinie „Bałtyk" demonstrowany jest film „Triumf młodości". Początek ostatniego seansu zapowiedziano na godz. 20.30. Wybraliśmy się do kina punktualnie i zastaliśmy obydwie kasy już zamknięte na 10 minut przed ogłoszonym urzędowo początkiem seansu. Napróżno wraz z wieloma jeszcze widzami szukaliśmy napisu, że wszystkie bilety są już wyprzedane, bo tylko tym można było by tłumaczyć zamknięcie kas.

Ale gdzie tam? Bilety jeszcze były, tylko kierownik polecił zasunąć firanki w kasach, gdyż... rozpoczęto już demonstrowanie obrazu. Zachodzi pytanie, jakim prawem rozpoczęto wyświetlanie filmu przed oznaczoną w ogłoszeniach porą? Komu tak się spieszyło, żeby wcześniej zakończyć pracę? Mechanikowi, czy kierownikowi? Dlaczego nie interesowało nikogo to, że publiczność przyjdzie na czas i że nikomu nie chce się odejść od kasy, zwłaszcza, że sala nie jest zapełniona i, że pozostało jeszcze 10 minut do początku?

Dość, że dopiero na skutek burzliwej interwencji grona widzów, otwarto łaskawie zamkniętą kasę i sprzedano jeszcze sporo biletów. Pozbawiono tylko prawem kaduka, tych widzów możności obejrzenia nadprogramu i Koncertu filmowego. Czy to jest w porządku?

STG

Konkurs pianistów

W Państw. Wyższej Szkole Muzycznej

(t) Ubiegłej *niedzieli* w *lokalu* Państwowego Konserwatorium w Łodzi odbył się wielki konkurs pianistyczny studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Do konkursu stanęli *słuchacze* klas prof. Dobkiewicza, prof. Romaszkowej, prof. Altberga i prof. Dobkiewiczowej. Na program złożyły się następujące utwory: Szymanowskiego „Mazurek", Moniuszko - Melcer — „Prząśniczka" Paderewskiego — „Kaprys".

Organizacja konkursu była *nie*zwykle oryginalna. *Przede wszystkim polegała ona na tym*, że stający do konkursu otrzymywali numery i grali na estradzie za parawanem. W ten *sposób* zarówno jury konkursu z *rektorem* PWSM, prof. Wiłkomirskim na czele, jak i publiczność, *która* również oddawała głosy *na* poszczególnych wykonawców, nie mogli kierować się *żadnymi* ubocznymi względami, a sąd *swój* musieli oprzeć tylko na wrażeniu, jakie gra poszczególnych studentów wywierała na nich bezpośrednio.

Laureatem konkursu został młody pianista (Nr. 4), Tadeusz Kerner klasa prof. Dobkiewicza), który zdobył pierwszą nagrodę. II miejsce zdobył student klasy prof. Romaszkowej — Walenty Parczewski, zaś III miejsce — Barbara Kowalska (klasa prof. Dobkiewicza).

„Rada Książki"

odbyła swe pierwsze posiedzenie

W ministerstwie Oświaty odbyło się plenarne zebranie Rady Książki.

W toku dyskusji stwierdzono że mimo duzego rozwoju akcji wydawniczej, odczuwa się dotąd brak jednolitej polityki wydawniczej, co powoduje luki w działach najpotrzebniejszych i najbardziej odczuwających braki.

Poza tym Rada Książki stwierdziła niedostateczne funkcjonowanie aparatu rozprowadzającego książki.

Rejestracja przedsiębiorstw handlu

Na podstawie polecenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zarządza rejestrację wszystkich prywatnych przedsiębiorstw handlu lodem.

Rejestracja przeprowadzona będzie w Zrzeszeniu Spożywczym przy Izbie, Al. Kościuszki 4, parter, pokój Nr 8.

Termin rejestracji upływa z dniem 1. 3. 1947 roku.

„Poszukiwał" Niemca

i dopuścił się pospolitej grabieży

(a) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 23-letni Roman Ogiński, który 27 listopada ub. r. przyszedłszy do mieszkania Jana Hermanowicza w Aleksandrowie przeprowadził rewizję, rzekomo w celu odszukania ukrywającego się u niego Niemca. Po bezskutecznych poszukiwaniach opuścił mieszkanie, zapowiadając powrót. Wieczorem rzeczywiście powrócił do mieszkania Hermanowicza i sterroryzowawszy go, zabrał garderobę oraz 106 zł. w gotówce. Odchodząc zagroził Hermanowiczowi śmiercią w wypadku, gdyby doniósł władzom o dokonanym napadzie. Tym niemniej poszkodowany dał znać najbliższemu posterunkowi M. O. i w rezultacie natychmiastowego pościgu Ogiński dostał się za kratki.

Na rozprawie sądowej prowadzonej w trybie doraźnym Ogiński tłumaczył się, że myślał, iż Hermanowicz jest Niemcem, wobec czego nie miał skrupułów w stosunku do niego.

Ogiński skazany został na 10 lat więzienia.

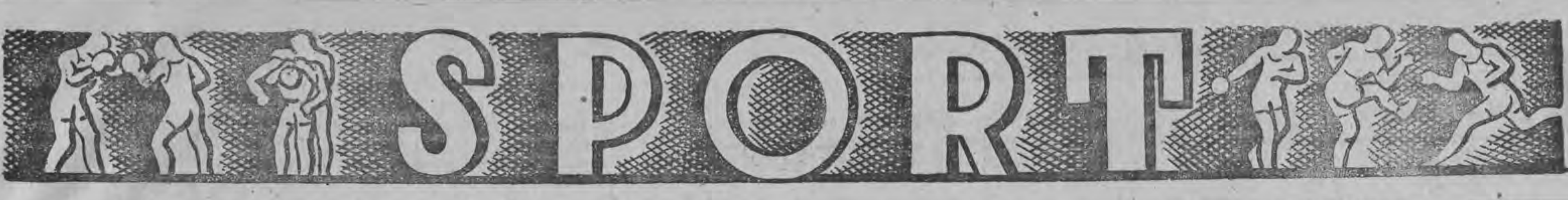
Dodatkowa rejestracja kart na mięso

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja kart żywnościowych kat. I na mięso w mies. lutym odbywać się będzie nieodwołalnie do dnia 22 b.m. w 10 niżej podanych sklepach rzeźniczych:

1) Mechaniczna Wędliniarnia Udziałowa, ul. Marsz. Stalina 16. 2) Kraszewski, Nawrot 25. 3) Makowski, Narutowicza 22. 4) „Przyszłość" Mariana Nowotki 3. 5) Wełnicki, ul. Płk. Więckowskiego 68. 6) Chylak, ul. Limanowskiego 6. 7) Teszner, ul. Rokicińska 13. 8) Kaźmierska, ul. Abramowskiego 26. 9) Janowski, ul. Rzgowska 45. 10) Nowicki, ul. Pabianicka 36.

Bal literatów

Literaci łódzcy organizują w nadchodzącą sabotę, 15. 2. 47 r. o godz. 22-ej w lokalu Cafe Klubu Pickwicka wielki bal, który niewiątpliwie stanowić będzie najbardziej atrakcyjną imprezę tegorocznego karnawału. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można w Sekretariacie Związku Lteratów, przy ul. Bandurskiego 8 m 8 (III p.).



Zza kulis ringu Ameryki

Mike Jacobs — dyktator boksu zawodowego

19 czerwca 1946 r. w Nowym Jorku na „Jankee-Stadium" odbyło się spotkanie o mistrzostwo świata wagi ciężkiej między Joe Luisem z pretendentem do tego tytułu Billi Conem. Zwyciężył w tej walce nie Luis, najsilniejszy bokser USA, lecz... szczupły wysoki starzec Mike Jacobs, mianujący siebie sentymentalnie „wujkiem Maikl". Luis i Conn należą do Jacobsa podobnie, jak większość wybitniejszych pięściarzy amerykańskich, którzy, jak powiada znany amerykański dziennikarz sportowy D. Fild, wpadłszy raz w sidła chciwego kombinatora nie potrafią już uwolnić się spod jego „opieki".

Osobisty majątek tego właściciela przemysłu bokserskiego jet oceniany na przeszło 5,000.000 dolarów. Jedno tylko spotkanie Luis—Conn przyniosło „wujkowi" blisko 500.000 dolarów, w czasie gdy zawodnicy z ledwością zarobili na spłacenie długów *zaciągniętych u menażera i uregulowanie* podatku dochodowego. Na meczu tym zawodnicy wystąpili po 4-letniej przerwie, prezentując *daleką od świetności formę. Dla* znawców było jasnym, że impreza ta nie jest wielkim wydarzeniem sportowym, lecz Jacobsa interesowała nie sportowa strona spotkania, *lecz „buisness"*, a ten wypadł znakomicie. 80.000-y tłum widzów zapełnił tego dnia trybuny, zostawiając w kasach 3milio ny dolarów. Do tego trzeba dodać 300.000 dolarów, uzyskanych od przedstawicieli radia i filmu za dokonanie transmisji i zdjęć filmowych.

Następnym źródłem dochodu manażerów sensacyjnych spotkań jest spekulacja biletami wstępu. Tenże Mike Jacobs w złotym wieku rozkwitu boksu zawodowego, kiedy stałymi bywalcami ringu byli bankierzy z Wall Street, sprzedawał bilety do lóż, których wartość nominalna wynosiła 250 dolarów, po 7.500. Złoty okres co prawda, minął, lecz „wujek Mike" dalej robi wcale niezłe interesy na odsprzedaży biletów. Tak naprzykład bilet wstępu na walkę Luis—Conn miał kosztować od 3 do 5 dolarów, w rzeczywistości jednak w tej cenie biletów w sprzedaży nie było, gdyż znajdowały się one w rękach spekulantów-odsprzedawców. Jeżeli jakikolwiek mecz cieszy się zainteresowaniem publiczności, wówczas bilet 50-dolarowy jest odsprzedawany za 500 dolarów, 25-dolarowy — za 150. W języku fachowym *nadpłata ta nosi nazwę „lodu"*, część którego pozostaje w kieszeniach odsprzedawców, reszta zaś wędruje do kieszeni Ja*cobsa*.

„Wuj Mike" jest otoczony przez grupę ludzi zajmujących rozmaite stanowiska w społeczeństwie, którzy wyświadczają mu różnego rodzaju przysługi w zamian za otrzymanie bezpłatnych biletów wstępu.

Faktyczny gospodarz wszystkich znaczniejszych hal sportowych Nowego Jorku, między innymi i Madison Squar Garden, Jacobs wpływa pośrednio lub bezpośrednio na orzeczenia sędziów ringowych, a nawet dyktuje je wprost. Wielu reporterów sportowych pobiera u niego stałą gażę, za co pisze inspirowane przez niego artykuły. Wcale nie tak dawno, jedna z Nowo-Jorskich gazet skarżąc się na dyktaturę Jacobsa dodaje jednocześnie, że walka z nim o uzdrowienie stosunków w boksie jest zupełnie bezcelowa.

Dla obiecujących bokserów kieszeń „wuja Mike" jest zawsze szeroko otwarta, nawet więcej — wujek narzuca się z kredytem, dążąc w ten sposób do uwikłania w długi trenerów i pięściarzy. Wystarczy jednak, by gwiazda któregoś z nich zaczęła gasnąć, aby portfel Jacobsa zamknął się przed nim hermetycznie.

O tym, jak reaguje Jacobs i jego klika na przejawy samodzielności poszczególnych bokserów, może służyć następujący przykład: Rei Robinson (nazywany nawet małym Luisem) bezwzględnie najlepszy pięściarz swojej wagi, nie może dotychczas otrzymać tytułu mistrza, gdyż jest prawdziwym niezależnym sportowcem, Robinson sam pragnie ustalać warunki i miejsce spotkań, jest śmiałkiem łamiącym „święty kodeks" Jacobsa.

G. Awerbach.

(Dok. nastąpi)

Gałecki wraca

Gałecki — znany na gruncie łódzkim piłkarz ŁKS-u, wielokrotny reprezentacyjny obrońca Polski wraca z Anglii do Polski — donosi „przegląd Sportowy"/.

Po powrocie Gałecki obejmie najprawdopodobniej funkcje trenera PZPN.

XXII mistrzostwa narciarskie Polski
odbędą się w dwu klasach

Polski Związek Narciarski ze względów propagandowych i dydaktycznych organizuje XXII Mistrzostwa Polski pod hasłem masowego startu zawodników z całej Polski. Dzięki poparciu PUWF i PW wszyscy zawodnicy wysłani przez Okręgi będą mieli zapewnione bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie w czasie Mistrzostw w Zakopanem, pozatym dla innych zawodników, niewyznaczonych przez Okręgi przygotowuje biuro kwaterunkowe tanie masowe kwatery. Ten masowy start zawodników zmusza jednak organizatorów zawodów do podziału startujących zawodników na klasy; będzie to nowością w porównaniu z Mistrzostwami zeszłorocznymi, w ten sposób mimo masowego startu poziom sportowy zawodów będzie utrzymany.

Jedno z najważniejszych zadań w czasie zawodów przypada Komisji Komunikacyjnej. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Dyrekcji Kolei i Dyrekcji PKS w Krakowie zostanie zapewniony przejazd tak samych zawodników jak i widzów do Zakopanego. Pozatym cały szereg fabryk i organizacji młodzieżowych przygotowuje w tym czasie masowe wycieczki do Zakopanego własnymi środkami komunikacyjnymi.

ZAWODY NARCIARSKIE W JUGOSŁAWII

W Jugosławii w czasie od 2 do 9 marca 1947 w miejscowości Planica Jugosłowiański Związek Narciarski urządza Międzynarodowy Tydzień skoków na nartach. Na zawody te Fiskulturni Savez Jugoslavije zaprosił polskich narciarzy. Przypominamy, że na słynnej skoczni w Planicy został osiągnięty rekord skoku na nartach 118 m. Skocznia ta zniszczona przez okupanta — jak donoszą nam z Jugosławii — została odbudowana i poprawiona.

ZNIŻKI NA MISTRZOSTWA POLSKI

Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim udającym się na Mistrzostwa Polski zniżki kolejowe 66 procentowe w drodze powrotnej na podstawie karty uczestnictwa. Szczegóły korzystania z kart uczestnictwa podamy w następnym komunikacie.

Mistrz słowiański
pokonany w Czechosłowacji

Bokserzy jugosłowiańscy Lokomotywy Zagrzeb stoczyli ostatnio na terenie Czechosłowacji dwa spotkania. W pierwszym swym spotkaniu zremisowali oni z wzmocnioną drużyną SK Pardubice 8:8 zaś drugie sptkanie stoczone w Kladnie z tamtejszą drużyną BC Jahelka przyniosło im zwycięstwo w stosunku 13:3.

W spotkaniu tym w wadze lekkiej doszło do wielkiej sensacji, gdyż znany z turnieju wszechsłowiańskiego Jugosławianin Barbadoro w wadze lekkiej doznał porażki od mało znanego pięściarza czeskiego Benesza.

Jugosłowianie występują w Czechosłowacji w następującym składzie: Jozicz, Łakopowicz, Barkowicz, Barbadoro, Krleza, Titicz, Jurjez i Wirag.

Rywal Marusarza
zwycięzu w S. Moritz

W niedzielę zakończyły się w San Moritz wielkie międzynarodowe zawody narciarskie o t. zw. białą wstęgę.

Wyniki zawodów były następujące:

W komb. alpejskiej: zwyciężył James Gouttet (Francja), 2) J. Blanc (Francja).

W slalomie: 1) Gouttet 2 min. 30.7, 2) Nadler (Austria) 2,33,0 min., 3) Schneider (Szwajcaria) 2,33,4, 4) Christian Pravda (Austria).

Gouttet jest młodym zawodnikiem francuskim. W chwili obecnej liczy on 24 lata. Już na zawodach FIS-u w 1938 r. dał się poznać jako niezwykły talent narciarski odnosząc w kombinacji alpejskiej zwycięstwo.

Miał wtedy lat 16-cie.

W kombinacji norweskiej triumfowali Skandynawowie, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca. Pierwszym był Szwed Israelsen 4,55,1 pkt., 2) Jego rodak Elmstetter 454 pkt., 3) Norweg Tann, 4) Szwajcar Stumpf.

W konkurencji skoków otwartych zwyciężył Asborn Ruud — (Norwegia) uzyskując skoki 64 i 67 m i zdobywając 233.8 pkt., 2) Norweg Trane Georg, który miał skoki 66 i 68 m, 3) Szwed Erik Karollsen.

W poniedziałek wszyscy zawodnicy biorący udział w zawodach w San Moritz opuszczają tę miejscowość i udają się do Chamonix.

ODCZYTY

„Towarzystwo Słowiańskie" urządza w piątek 14 2. 1947 r. o godz. 18 na Uniwersytecie, ul. Lindleya 3, I p., pokój 22, odczyt prof. Dr H. Ułaszyna pt. „Rozczłonkowanie narodowościowe i religijno wyznaniowe współczesnej Słowiańszczyzny".



62)

Twarz kucharza powlekła się trupią bladością

— Ależ jakto? — wybełkotał — wczoraj jeszcze radio nadawało, że Anglicy nie są zdolni do żadnego...

— Radio nadawało! — roześmiał się opryskliwie drugi żołnierz — słuchaj tego, co ci mówię. Przed chwilą przyjechało auto stamtąd. Szofer mówił mi, że natarcie było tak niespodziewane, że wszyscy początkowo potracili głowy. Podobno cały korpus jest otoczony w rejonie Sidi Barani...

Kent nie słuchając więcej tego, co mówił żołnierz, wstał od stołu i wyszedł. Nie oglądając się ruszył w stronę miasta. Zastał Stilwella w sklepie. Kapitan siedział spokojnie na brudnym dywaniku za ladą, żując flegmatycznie daktyle.

— Czy słyszał pan o nowinach?

— Tak — głos Sitlwella była tak samo cichy jak poprzedniego dnia — nasi rozpoczęli generalną ofensywę. Przyznaję, że jestem tą wiadomością zupełnie zaskoczony. Nie przypuszczałem niczego takiego.

— Ja także. — Kent nie mógł opanować podniecenia. — Mój Boże! Jakżebym chciał być tam z nimi.

— Tak. — Stilwell wypluł pestkę w górę i zręcznie złapał ją w palce. — A mnie pozostawił by pan tutaj na łasce nieba. Jakie to romantyczne!

— Ach nie! Wie pan przecież, że nie o to mi chodzi. Nie mogę tylko myśleć spokojnie o tym, że tam nasi chłopcy biją się teraz jak Pan Bóg przykazał, podczas gdy my tutaj musimy siedzieć w tych durnych przebraniach i węszyć za różnymi głupstwami.

— Nie można robić dziesięciu rzeczy na raz, jak rzekła żona do męża, który podczas intymnej sceny palił fajkę. Niech pan pamięta, że gdyby nie tacy, jak my, to ci tam nie mogliby nigdy rozpocząć żadnej ofensywy. Dzisiejsza wojna to nie turniej rycerski, gdzie chłop mający najwięcej siły i najlepszy miecz rozkładał jednego przeciwnika po drugim.

— Tak, wiem o tym. Niech mi pan powie, co się właściwie dzieje?

— Nie wiem. Jestem tak samo zaskoczony tą wiadomością jak pan. Myślałem, że to pan jako siedzący bliżej żłobu, przyniesie mi jakieś nowiny.

Kent medytował przez chwilę.

— Idę — rzekł wreszcie. — Wieczorem postaram się wpaść do pana.

Podali sobie ręce.

W domu na wzgórzu panował niesłychany zamęt. Generał wpadł na chwilę przed południem i nakazał pakowanie rzeczy swoich i Vanozzy. Ucieszyło to Kenta. Ofensywa brytyjska rozwijała się widocznie w odpowiednim tempie. O drugiej po południu nadleciały ponownie bombowce. Tym razem zaatakowały lotnisko, port i skrzyżowanie dróg. Ze wzgórza Kent mógł dokładnie dostrzec, jak wokół stojących przy nadbrzeżu statków wybuchają wysokie słupy wody. Stojący przed wejściem do portu parowiec naładowany wojskiem, otrzymał kilka trafień. Na oczach całego miasta pochylił się on gwatownie i w ciągu niecałej minuty zatonął Porucznik widział zdaleka jak od nadbrzeża odbiło kilka motorówek. — Nieustający grad bomb utrudniał ratowanie tonących. Podczas półgodzinnego nalotu ani jeden włoski myśliwiec nie ukazał się na niebie.

— Ale ich łupią... ale łupią... — porucznik zatarł ręce z zadowoleniem Widać było, jak Włochów ogarnia panika. Wieczorem jednak wszystko uspokoiło się. Mimo, że w ciągu nocy huk dział przybliżył się znacznie, ewakuacja wojsk została wstrzymana. Jedynie po zewnętrznej, przechodzącej mimo Bardii autostradzie pędziły przez całą noc uciekające z frontu kolumny pojazdów.

(C. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie „Krakowiaków i Górali" sprzedane całkowicie Związkom Zawodowym.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś znakomita komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" oraz „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny" w reżyserii H. Szletyńskego. Dekoracje O. Axera.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.

Dziś dnia 12 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T. Gaycego „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F Lehara **„Hrabia Luxemburg"**.

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

Odczyty

W piątek w dniu 14 lutego r.b. o godz. 19.30 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej, przy ul. Piotrkowskiej 102, I piętro, staraniem Zrzeszenia Demokratów, Oddział w Łodzi i Związku Adwokatów, odbędzie się zebranie, na którym Naczelnik Antoni Dzienisiewicz wygłosi odczyt p.t. „Wielka Reforma Podatkowa". Wstęp wolny.

RADIO

6.00 Sygn. czasu, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimn., 6.30 Muz., 6.57 Sygnał czasu, 7.05 Muz., 7.15 Wiad. poran., 7.40 Koncert, 8.30 Informacje, 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Przerwa, 11.57 Sygn. czasu, 12.05 Aud. dla świetlic, 12.35 „Polska pieśń artystycz., 13.00 Muzyka, 13.40 Aud. muzyczna, 14.00 Skrzynka młodzież., 14.10 Pogadanka akt., 14.15 Koncert skrzypcowy, 14.40 Kronika, 14.45 Konc. reklam., 15.00 Pog. dla dzieci, 15.10 Wędrówka z mikrofonem, 15.20 Reportaż, 15.30 „Portrety działaczy", 15.40 Utwory klarnetowe, 16.00 Dziennik, 16.30 Utwory A. Scarlattii, 16.55 Skrzynka techniczna, 17.00 „Wiersze A. Baumgartena", 17.10 „Melodie operetkowe", 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych", 17.55 Z życia kult., 18.00 Sonata skrzypcowa, 18.30 „Nauka przy głośniku", 19.00 Aud. dla wsi, 19.15 Ze świata pracy, 19.20 Odczyt popul., 19.30 Audycja Chopenowska, 19.57 Sygnał czasu, 20.00 Dziennik, 20.25 „Nowości muzyczne", 21.00 „Nowe książki", 21.15 Aud. słowno-muzyczna. 21.45 Radiowy Uniwers. Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy, 22.15 Program na jutro, 22.25 Mozaika muzyczna, 23.00 Rozmowa z Gojawiczyńską, 23.10 Ostat. wiad., 23.30 Program na jutro, 23.33 Hymn.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf młodości".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Gunga Din".
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".
HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Elwira Madigan".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Siedmiu śmiałych".
ROMA (Rzgowska 26) — „Zamieć śnieżna".
REKORD (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Zuch dziewczyna".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Romans Pajaca".
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Piękna płeć".

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30; w niedzielę o godz. 13.

Kina: Tęcza, Adria, Roma, Hel, Robotnik i Gdynia rozpoczynają seanse o godz. 15.30, 17.30, 19.30; w niedzielę — 13.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,18,20-ta; w niedzielę — 14-ta.

Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI. — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passe-partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passe-partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

Nowa placówka P. C. K.

Dla udogodnienia ludności z odległej dzielnicy miasta oraz przyjezdnej uzyskania porady i pomocy lekarskiej — Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki — wprowadził stałe dyżury lekarza w godz. 15 — 17 w ambulatorium na Punkcie San. — Odz. PCK Łódź.Kaliska.

Mieszkańcy tej dzielnicy miasta, którym nie przysługuje pomoc lekarska z innych instytucyj, mogą korzystać z pomocy i porad lekarza PCK.

Konkurs

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego ogłasza, konkurs na stanowiska:

1) ordynatora Oddziału Wewnętrznego w Szpitalu Miejskim w Radogoszczu,

2) ordynatora Oddziału Psychiatrycznego w Szpitalu Miejskim „Kochanówka",

3) ordynatora Oddziału Gruźliczego w Sanatorium Miejskim w Chojnach,

4) ordynatora Oddziału Płucnego w Szpitalu Dziecięcym Anny-Marii.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

a) obywatelstwo polskie,

b) dyplom lekarski, uznany przez Ministrerstwo Zdrowia w Polsce,

c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.

Odnośnie punktu 1) wymagana jest 10-letnia praktyka szpitalna na Oddziale Wewnętrznym.

Odnośnie punktu 2) wymagana jest 5-letnia praktyka w psychiatrii (pierwszeństwo mają lekarze, którzy pracowali w psychiatrii dziecięcej).

Odnośnie punktu 3) praktyka 5-letnia w dziale chorób płucnych.

Odnośnie punktu 4) praktyka 10-letnia na Oddziale Dziecięcym, w tym 3-letnia na Oddziale Płucnym.

Dla wyżej wymienionych stanowisk przywiązane są pobory wg. VI gr. pracowników państw. wraz z dodatkami.

Oferty z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz zaświadczeniem lojalności w stosunku do Państwa Polskiego z ostatniego miejsca zamieszkania podczas okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do dnia 1. 3. 1947 r. do Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Zdrowia Publicznego — Oddział Szpitalnictwa — Piotrkowska 113, pokój 309.

Łódź, dnia 11 lutego 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Podziękowanie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, składa uprzejme podziękowanie Wojewódzkiemu Komitetowi Wyborczemu Bloku Demokratycznego za ofiarowanie 920 zeszytów dla dzieci świetlic robotniczych.

Ogólnopolski Zjazd filmowców

Klub Filmowców Wąskotaśmowych zawiadamia, że dnia 23. 2. br. w lokalu YMCA — Maniuszki 4, od będzie się I-szy ogólnopolski zjazd członków klubu. Zjazd rozpocznie obrady o godz. 10-ej.

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., **Przyjmuje od 12 — 13.**
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012396 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.